

# Echo



## KRAKOWA

Rok III.

Kraków, niedziela 1 sierpnia 1948 r.

# Przyszłość Dunaju rozstrzyga się

## Konferencja w Belgradzie już obraduje

PRAGA (Tel). W dniu wczorajszym rozpoczęła swe obrady w Belgradzie konferencja dunajska, na której przedyskutowana będzie przyszłość Dunaju, jako handlowej drogi wodnej. W konferencji biorą udział przedstawiciele europejskich mocarstw zachodnich, Zw. Radzieckiego i naddunajskich krajów demokratycznych.

Porządek dzienny obrad został ustalony przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki w grudniu 1946 r. i obejmuje sprawę rewizji Statutu Dunajskiego z r. 1922. Głównym jednak punktem obrad, który niewątpliwie wywoła konflikt pomiędzy delegacjami, pozostającymi pod wpływem USA, a przedstawicielami Europy wschodniej, jest zagadnienie: „Kto będzie sprawował ostateczną kontrolę nad żeglugą na Dunaju? Zachodnie imperialistyczne mocarstwa, oddalone znacznie od tej części Europy, czy też demokracje wschodnio-europejskie, przez których terytoria Dunaj przepływa i dla których handlu posiada on niesłychanie poważne znaczenie.

Wypowiedzi anglo-amerykańskich rzeczników, włączając w to i oświadczenie, złożone przez ministra Marshalla, wskazują, że delegacje mocarstw zachodnich, przybywające na wyżej wspomnianą konferencję, dążyć będą co najmniej do zapewnienia sobie takiego udziału nad kontrolą Dunaju, jaki USA miały w okresie przedwojennym. W owym okresie Dunaj podlegał kontroli różnych imperialistycznych mocarstw wbrew najżywniejszym interesom krajów naddunajskich.

Nie ulega wątpliwości, że pod przykrywką szumnych frazesów o zapewnieniu „wolnej nawigacji” na Dunaju, USA pragną mieć nad tą drogą wodną taką samą kontrolę, jaką mają na rzece Missisipi. W Brytania i Francja będą popierać stanowisko amery-

## Amerikanie finansują mafię sycylijską

### Sensacyjne interpelacje w parlamencie włoskim

RZYM. (SAP). W związku z działalnością mafii przestępczej na Sycylii, wystąpił na zgromadzeniu narodowym poseł komunistyczny, Berti, z interpelacją, dotyczącą połączenia na Sycylii „Jest bardzo możliwe — mówił Berti — że przestępstwa i akty terroru, jakich dopuszcza się mafia na Sycylii, pozostają w związku z działalnością znajdujących się tam licznych agentów amerykańskich. Nie jest wykluczone, że to te właśnie elementy brały udział w zamachu na Togliatti'ego. Przecież istnieje specjalny plan, znany pod nazwą planu „Donovan”, który ma na celu stworzenie na Sycylii amerykańskiej bazy wojskowej, w związku z czym USA przewidziały kredyty w wysokości 200 milionów dolarów”.

kańskie. Austria natomiast weźmie udział w konferencji w charakterze obserwatora.

Innymi krajami, reprezentowanymi na konferencji, będą: Zw. Radziecki, Ukraina, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, Węgry i Czechosłowacja.

DELEGACJA radziecka stać będzie twardo na stanow-

sku, zgodnym z porozumieniem w tej sprawie, osiągniętym przez ministrów Spraw Zagranicznych w grudniu 1946 r. Porozumienie to zostało określone w oświadczeniu ministra Mołotowa następującymi słowami: „Żegluga po Dunaju będzie wolna i udostępniona dla wszystkich państw na zasadzie równości, jak i zresztą prawo korzystania z portów, taryf, oraz innych warunków żeglugi handlowej w ramach normalnych obrotu towarowego”.

## W Ludwigshafen nie robiono zabawek...

FRANKFURT. Kierownik wydziału prasowego w radzie administracyjnej Bizonii, radca Knappstein, przemawiając na konferencji prasowej w Frankfurcie na temat katastrofy w Ludwigshafen, oświadczył:

„Trudno mi wyobrazić sobie, aby w Ludwigshafen wyrabiano zabawki dla dzieci, skoro fabryka była tak pilnie strzeżona przez francuskie oddziały wojskowe”.

Knappstein dodał, że „premierowi Bizonii, dr Puender, nie pozwolono dotrzeć na miejsce katastrofy, ponieważ cała okolica jest hermetycznie zamknięta przez wojsko francuskie”.

Oficjalny komunikat rządu pa-

## Posel węgierski w Kairze szpiegiem

BUDAPESZT (SAP). Komunikat węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych donosi o aresztowaniu przez policję polityczną posła węgierskiego w Kairze Csomnoky'ego pod zarzutem szpiegostwa i zdrady stanu.

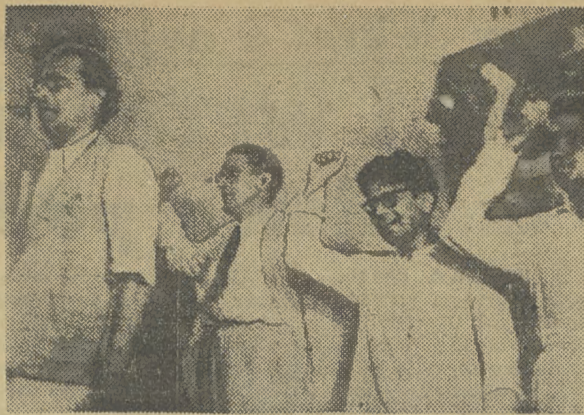
## Wymiana not między Polską i Stanami Zjednoczonymi

Na notę polską w sprawie uchwał konferencji londyńskiej odnośnie Niemiec, złożoną przez ambasadora R. P. w Waszyngtonie dnia 18 czerwca 1948 w departamencie stanu, rząd polski otrzymał odpowiedź.

## Sekretarz generalnej konfederacji pracy w Grecji aresztowany

RZYM (PAP). Z Aten donoszą o aresztowaniu tam sekretarza generalnej konfederacji pracy w Grecji Itsos-Papirigas. Ateńskie ministerstwo bezpieczeństwa oświadczyło w komunikacie prasowym, że Papirigas jest oskarżony o działalność terrorystyczną.

## Mimo prześladowań rządu



W ciągu ostatnich trzech lat Komunistyczna Partia Indii wzrosła z 150 członków do pełnych 100 tysięcy, stając się poważną siłą polityczną w kraju — mimo nieustannych prześladowań rządu. — Na zdjęciu scena z zebrania komunistów w jednej z miejscowości pod Bombajem

## USA karzą Holandię

### Groźne ostrzeżenie dla satelitów Waszyngtonu

PARYŻ (PAP). Wstrzymanie Holandii płatności, należnych jej z tytułu pożyczki amerykańskiej, odbiło się głośnym echem w prasie paryskiej. Dzienniki podkreślają, że jedynym powodem sankcji amerykańskich jest fakt użycia przez Holandię własnych statków do przewozu towarów, dostarczonych jej w ramach planu Marshalla. Holendersko-amerykański układ dwustronny przewidywał, że towary winny być przewożone w 90 proc. przez statki amerykańskie.

„Sankcje te świadczą — pisze „Humanite” — że Stany Zjednoczone nie dopuszczają do najmniejszego przejawu samodzielności ze strony państw uczestniczących w planie Marshalla. Sankcje te stanowią również ostrzeżenie pod adresem innych krajów marshallowskich”. (w)

## Nowy wicepremier rządu radzieckiego

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksiego Krutikowa, dotychczasowego wiceministra handlu zagranicznego — wicepremierem rządu radzieckiego.

## Prezydent Republiki Węgierskiej Tildy ustąpił

BUDAPESZT (PAP). Prezydent Republiki Węgierskiej Zoltan Tildy podał się w piątek do dymisji.

W piątek ogłoszono w Budapeszcie następujący list prezydenta Tildy, skierowany do przewodniczącego parlamentu węgierskiego:

„Wysoka Izbo! Donoszę niniejszym, że ustępuję ze stanowiska prezydenta republiki i proszę parlament o przyjęcie mojej rezygnacji do wiadomości. Równocześnie chciałbym podkreślić, że popieram całkowicie dotychczasową politykę węgierskiej ludowej demokracji i rządu. Nie różnice zdań natury politycznej doprowadziły mnie do powzięcia tej decyzji. Powzięciem tę nieodwołalną decyzję tylko ze względu na przestępstwa, których dopuścił się jeden z członków mego najbliższego otoczenia przeciwko państwu węgierskiemu, republiki i interesom narodu. Uważam, że w takich okolicznościach nie mogę oczekiwać ze strony narodu węgierskiego zaufania, które jest niezbędne do piastowania najwyższej godności w państwie”.

BUDAPESZT (PAP). W piątek wieczorem przywódcy węgierskich partii demokratycznych odbyli konferencję w prezydium rady ministrów. W konferencji wzięli udział: ze strony węgierskiej partii pracujących Rakosi, Szakaszi, Rajk i Gero, ze strony partii drobnych posiadaczy Dinnyes, Dobi, Bognar, Ihalyfi, ze strony narodowej partii chłopskiej Erdei, Veres, Darvas.

Międzypartyjna konferencja przyjęła do wiadomości ustąpienie pre-

## Turniej piłki wodnej

Wyniki pierwszej rundy w piłce wodnej przedstawiają się następująco:

Argentyna — Grecja 6:2, Włochy — Australia 9:0, Szwecja — Szwajcaria 6:1, Węgry — Egipt 4:2, Indie — Chile 7:4, USA — Urugwaj 7:0, Szwecja — Hiszpania 4:0.

## Pierwsze oświadczenie Palmiro Togliatti'ego

### „Znajdę się znowu na posterunku”...

RZYM (PAP) W dzienniku „Unita” opublikowano pierwsze krótkie oświadczenie Palmiro Togliatti'ego. Togliatti wyraża przede wszystkim podziękowanie chirurgom prof. Valdoniemu i Frugoniemu, bez których pomocy — jak stwierdza — nie udało by się przypuszczalnie uratować jego życia.

Togliatti dziękuje również wszystkim osobom, pod których troskliwą opieką znajdował się w szpitalu, a także tym wszystkim we Włoszech i poza granicami kraju, którzy okazali dowody pamięci.

Oświadczenie Togliatti'ego kończy się słowami:

„Nie czuję się jeszcze w pełni sił, jednakże niebezpieczeństwo już minęło. Zapewniam wszystkich towarzyszy, że w odpowiednim czasie znajdę się znowu na posterunku”.

## Obrady mieszanej komisji finansowej polsko-czechosłowackiej

WARSZAWA (PAP). W Narodowym Banku Polskim zakończyły się obrady mieszanej komisji finansowej polsko-czechosłowackiej. Obradom przewodniczyli kolejno naczelny dyrektor Narodowego Banku Polskiego prof. dr Witold Trampczyński oraz generalny dyr. Czechosłowackiego Banku Narodowego dr Leopold Chmela.

## Czechosłowacka Partia Ludowa żąda dyspensy dla księdza

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka publikuje oświadczenie czechosłowackiej partii ludowej, która żąda dyspensy dla ministra zdrowia księdza Plojehara, pozbawionego ostatnio prawa wykonywania obowiązków duszpasterskich. Oświadczenie domaga się od Kościoła katolickiego cofnięcia tej decyzji. W oświadczeniu czytamy m. i.: „Protestujemy przeciwko represjom wobec księdza, który spełnia przykładowo swoje obowiązki w stosunku do kościoła i państwa”.

## Wajsówna zdobywa pierwsze punkty dla Polski

W rzucie dyskiem pań Wajsówna zajęła czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji. Pierwsza Francuzka Ostermeyer. Szczegóły wewnątrz numeru.

## Amerikanie w skoku zdetronizowani

Finał skoku wzwyż przyniósł niespodziewanie zwycięstwo Winterowi (Australia) przed mało znanym skoczkiem norweskim Paudssonem. Dopiero na trzecim miejscu uplasował się Amerykanin Stanick, mający skok 1,95 m.

Winter miał skok 1,98 m. Zdetronizowanie Amerykanów w tej konkurencji jest wielką niespodzianką.

## Zatopek zdobywa złoty medal dla Czechosłowacji

LONDYN (obsł. wł.). W dniu wczorajszym na bieżni olimpijskiej na stadionie Wembley pobity został rekord olimpijski na 10.000 m. Dokonał tego znakomity długodystansowiec Czechosłowak Emil Zatopek, przebiegając ten dystans w czasie 29,59,6 min. Jest to czas lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego, uzyskanego przez Janusza Kusocińskiego w Los Angeles.

Zatopek zastosował doskonałą taktykę na bieżni. Pozwolił on mianowicie wysunąć się do przodu całej plejadzie biegaczy, którzy nie bacząc na panujący upał, marzucili ostre tempo, którego padli ofiarą.

Zatopek zastosował doskonałą taktykę na bieżni. Pozwolił on mianowicie wysunąć się do przodu całej plejadzie biegaczy, którzy nie bacząc na panujący upał, marzucili ostre tempo, którego padli ofiarą.

Zatopek w pierwszym okrążeniu był 11, w drugim 12, w czwartym — 14, w piątym okrążeniu już znowu 12, a w ósmym już piąty.

W dziesiątym okrążeniu Zatopek wysunął się na czoło wszystkich zawodników i nie oddał prowadzenia aż do mety, na którą wpadł pierwszy

w czasie 29,57,6 wśród huraganowych oklasków.

Drugim był Minoum (Francja) 30,47,4, trzecim zawodnikiem Albertson (Szwecja) 30,53,6.

Zatopek pobili nie tylko tych dwóch następnycy za sobą, lecz całą plejadę Finów z Heino i Heinstreemem na czele.

Zwycięstwo Zatopka cieszy i nas Polaków, jako że złoty medal olimpijski przypadł w udziale synowi bratniego narodu słowiańskiego. Najgroźniejszy konkurent Zatopka Fin Viljo Heino odpadł w 17 okrążeniu z powodu kompletnego wyczerpania.

Rekord olimpijski Janusza Kusocińskiego przeszedł więc w godne ręce Czechosłowaka Zatopka i co równie ważne — pozostał w rękach Słowianina.

## Piłka koszykowa

Filipiny — Irak 102:30, USA — Szwajcaria 86:21, Czechosłowacja — Peru 38:30.



### Coś dla palaczy

**P**ONIEWAŻ ogromna liczba mężczyzn (a obecnie i przytłaczająca większość pań) pali namiętnie papierosy, podajemy im przeto dla orientacji parę cyfr, będących obrazem osiągnięć Polskiego Monopolu Tytoniowego w ub. półroczu.

Sprzedaż papierosów w okresie: styczeń — czerwiec 1948 r. wynosiła: 6,373.794 tys. sztuk papierosów, 9,053 tys. sztuk cygar, 465 tys. kg tytoniu fajkowego i 16 tys. kg tabaki.

Zarówno produkcja, jak i sprzedaż powojenna papierosów bezustannie dawno już przekroczyła ilościowo przedwojenną. Produkcja tytoniu fajkowego w porównaniu z przedwojenną wzrosła o przeszło 100 procent.

W okresie sprawozdawczym przybyły do Polski z Czechosłowacji 42 maszyny papierosowe, 2 szlifiarki, oraz 6 krajanki. (b)

### Coraz więcej mostów na Wiśle

**W**YCOFUJĄCY się w roku 1945 niemiecki okupant pozostawił za sobą ogromne zniszczenia. Należało do nich m. in. wysadzenie 18 mostów kolejowych na Wiśle.

Pomimo wielkich początkowych trudności, spowodowanych brakiem sprzętu technicznego, materiałów oraz wykwalifikowanych sił kierowniczych i roboczych, odbudowano już i oddano do użytku szereg mostów kolejowych i drogowych.

M. in. gotowy już jest most pod Tazewem, stanowiący dogodne połączenie ziem dawnych i odzyskanych. Odbudowano również mosty kolejowe w Toruniu, w Warszawie pod Cytadela, pod Dęblinem, Sandomierzem, Krakowem i Włodawkiem.

Obecnie prowadzona jest odbudowa dalszych mostów: w Kłodzku, Toruniu, Knybawie powyżej Tazewa, Malborku, pod Grudziądem, Fordonem, Drogomyślem, oraz mostu średnicowego w Warszawie. (b)

### Wzrasta w Polsce produkcja obuwia

**P**OLSKI przemysł skórzany systematycznie zwiększa swoją produkcję. W r. 1946 wyprodukowano w Polsce 5 mil. 033 tys. par obuwia, w r. 1947 — 6 mil. 526 tys. par, zaś plan na rok bieżący przewidyuje 7 mil. 353 tys. par. W roku przyszłym z krajowych fabryk i warsztatów wyjdzie ponad 8 mil. par.

Coraz lepsze wyniki zbiórki skór surowych w kraju i uruchomienie na wielką skalę importu tych skór, umożliwiły zwiększenie udziału procentowego obuwia skózanego w ogólnej produkcji przemysłu obuwianego.

## Nowy dekret o najmie lokali

# Od 1 września obowiązuje częściowa podwyżka czynszów

**WARSZAWA (PAP).** „Największym sukcesem nowego dekretu o najmie jest to, że nareszcie będzie można myśleć o poprawie warunków mieszkalnych w domach objętych publiczną gospodarką lokalami” — powiedział minister odbudowy, prof. Kaczorowski na konferencji prasowej w prezydium Rady Ministrów w dniu 29 bm.

Nowy dekret jest próbą rozwiązania głównych problemów zagadnienia czynszowego, z pozostawieniem na boku takich problemów, jak np. bieżące utrzymanie nieruchomości mieszkalnych. Dekret w niczym nie dotyka świata pracy, wprowadza natomiast wysokie stawki czynszu dla t. zw. sektora wolnorynkowego.

Minister Kaczorowski przedstawił przede wszystkim dotychczasowy stan rzeczy w dziedzinie czynszów mieszkalnych. Obecne czynsze stanowią mniej niż 1% przedwojennych, licząc wg kosztów budowy. Powoduje to, że brak jest środków na remonty i bieżącą konserwację. Budynki mieszkalne znajdują się w złych warunkach sanitarnych. Narasta przy tym proces zniszczenia. Minister przytoczył dane gospodarki lokalami w Łodzi, gdzie zarząd miejski administruje zgórą 7 tys. nieruchomości, z których znaczny odsetek wymaga kapitalnego remontu. Łączny koszt remontów sięga 5 miliardów zł, podczas gdy w ciągu dwu lat z komornego wpłynęło 120 mil. zł.

Zdając sobie sprawę z niskiego poziomu dzisiejszych czynszów, lokatorzy w całym kraju opodatkowują się dobrowolnie dla dokonywania remontów. Charakterystycznym przy tym zjawiskiem jest częste uchylanie się od tego ciężaru przez elementy najzamożniejsze. Sferę tę korzystały ponadto z przywileju jednakowej — ze światem pracy — wysokości stawek czynszu.

Od 1 września br. następuje zasadnicza podwyżka czynszów, dotycząca wszystkich domów starych, oraz nowowzniesionych i odremontowanych, o ile należą do Skarbu Państwa, związków samorządu terytorialnego, instytucji prawa publicznego oraz przedsiębiorstw państwowych i samorządowych. Reforma komornego nie dotyczy natomiast domów nowozbudowanych i odbudowanych przez sektor prywatny, które są wyłączone z publicznej gospodarki lokalami i komorne w tych domach będzie się nadal kształtowało na zasadach wolnego rynku.

**Podwyżka komornego nie dotyczy całego świata pracy najemnej, rencistów i emerytów oraz osób, utrzymujących się z działalności naukowej, oświatowej, artystycznej, literackiej i publicystycznej.** Członkowie spółdzielni pracy opłacają połowę normalnych stawek czynszu. Dotyczy to również rzemieślników, zatrudniających najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego. Wszystkie pozostałe kategorie lokatorów (inicjatywa prywatna) placą pełną wysokość stawki komornego.

Podstawą obliczenia czynszu jest powierzchnia mieszkania. Komorne miesięczne od 1 m kw waha się od 80—120 zł w zależności od wielkości miasta i wyposażenia technicznego mieszkania. Do czasu przeprowadzenia pomiarów powierzchni użytkowej mieszkań pobierane będą — w myśl dekretu — tymczasowe zryczałtowane opłaty w wysokości od 140—1800 zł za 1 izbę (700—900 zł dla obywateli do płacenia 50% stawki). Z podwyższonego pełnego czynszu właściciel nieruchomości będzie musiał 15% przeznaczyć na koszty eksploatacji budynku oraz bieżącego remontu.

W celu zgromadzenia środków na finansowanie remontów kapitalnych w budynkach mieszkalnych, dekret przewiduje utworzenie funduszu gospodarki mieszkaniowej, który składać się będzie z funduszy lokalnych, powiatowych lub miast wydzielonych, które będą dotować remonty oraz z funduszu ogólnokrajowego, służącego do wyrównania niedoborów funduszy lokalnych.

Właściciele nieruchomości będą obowiązywać wpłacać na rzecz funduszu 55% wpływów z czynszów, obliczonych wg pełnej stawki, a 35% — wg stawki 50-procentowej.

Od wpłat na rzecz funduszu zwolnione są lokale mieszkalne w budynkach, mających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych, tj. w domkach 1—2 rodzinnych, stanowiących w poszczególnych województwach od 40—60 proc. ogólnej liczby budynków. Budynki te jednak nie będą również korzystały z pomocy funduszu — na remonty.

Fundusze lokalne, nad którymi nadzór sprawować mają prezydya powiatowych lub miejskich Rad Narodowych — udzielać będą dotacji na remonty budynków — na podstawie planu kapitalnych remontów.

Zgodnie z założeniami funduszu, będą korzystać z jego dotacji również i takie domy prywatne, w których mieszkają wyłącznie ludzie pracy, a więc domy, niewpłacające nic na fundusz.

By pomóc właścicielom nieruchomości w utrzymywaniu budynków, rząd przygotowuje dekret o obniżce stawek podatku od nieruchomości.

## Uwaga wczasowicze!

# Domy Wypoczynkowe podejmują współzawodnictwo

**WARSZAWA.** Z dniem 1 sierpnia wszystkie Domy Wypoczynkowe, objęte administracją Funduszu Wczasów Pracowniczych podejmują współzawodnictwo. Dotyczy ono: poprawy wyżywienia, podniesienia stopnia sprawności obsługi, oraz higieny.

Poprawa wyżywienia opierać się będzie na przekraczaniu obowiązujących obecnie norm, które wynoszą 4 tys. kalorii na wczasowicza, oraz na jakości potraw.

W ostatnim dniu pobytu wszyscy wczasowicze wezmą udział w plebi-

scycie, w którym odpowiedzą na pytania: czy posiłki były smaczne i czy były podawane punktualnie. Jeśli 100% wczasowiczów odpowie twierdząco na obydwa pytania, dom otrzymuje 700 punktów premiowych, jeżeli chociażby jeden wczasowicz odpowie przecząco, ilość punktów premiowych zmniejszona będzie o połowę.

Punkt drugi współzawodnictwa odnosi się do uprzejmości i sprawności obsługi.

Jeśli 100% wczasowiczów dodatnio oceni uprzejmość i sprawność obsługi, dom wczasowy otrzyma 300 punktów.

Podniesienie poziomu higieny obejmuje ogólną czystość domu, łazienek, ubikacji, strychów itp. Punkt ten dotyczy również czystości przyrządzenia potraw, czystości naczyń, magazynów i spiżarni, nakryć stołowych, przyozdobienie domu kwiatami itp.

Dom wypoczynkowy, który uzyska największą ilość punktów otrzymuje pierwszą nagrodę. Wszyscy pracownicy tego domu otrzymują dodatkowe pełne wynagrodzenie miesięczne. Pracownicy domu, który zajął drugie miejsce otrzymują 50% wynagrodzenia, a zdobywca trzeciego miejsca daje dodatkowo 25% miesięcznego wynagrodzenia pracownikom. Trzykrotnie uzyskanie pierwszego miejsca powoduje premiowanie pracowników dodatkowo pełnym wynagrodzeniem miesięcznym.

## Nawet Cesarz gdy zasłuży — pojedzie do obozu pracy

**ZAWIERCIE (z. o.)** Kupcy zawierciańscy wyjeżdżający na jarmarki do Tarnowskich Gór, zorientowali się szybko, że mogą żądać dowolnych cen za swoje artykuły, o ile potrafią „zjednać” sobie sekretarza miejscowej Społecznej Komisji Kontroli Cen — Wilhelma Cesarza. W tym celu delegowali do niego przewodniczącego straganiarzy zawierciańskich Stanisława Kurzaka, który zaczął udzielać nieuczciwemu urzędnikowi „pożyczek” z funduszy zebranych na ten cel wśród straganiarzy. „Apetyt” Cesarza rósł jednak szybko i ciągle żądał coraz większych kwot.

Poważną sumę przyjął także od kupcowej z Zawiercia Heleny Biegas, gdyż zamiechał prowadzenia przeciwko niej dochodzenia za nadmierne pobieranie cen.

Idylla przerwana została przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Katowicach. Po przeprowadzeniu dochodzeń przeciwko Cesarzowi, Kurzakowi i Biegasowej, wysłany został do Warszawy wniosek o przykładowe ukaranie całej trójki obozem pracy.

## Premie przeznaczone dla rolników zatrzymali dla siebie

**KATOWICE.** Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Katowicach wykryła w firmie Centrala Rolniczo-Handlowa „Kłos” w Prudniku poważne nadużycia, których dopuścili się współwłaściciele tejże firmy: Kamiński Franciszek i Iwasów Stefan.

Firma ta prowadziła skup zboża dla Funduszu Aprowizacyjnego w Bytomiu. Otrzymywała ona od Funduszu Aprowizacyjnego skórę, którą w formie premii miała rozdzielić rolnikom dostarczającym zboże.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż nieuczciwi właściciele firmy nie wydawali skóry rolnikom, lecz przydzielone ilości zatrzymy-

wali dla siebie, Funduszowi Aproprowizacyjnemu zaś przedstawiali fałszywe kwity na rzekomo wydane rolnikom premie. Ponadto okradali Skarb Państwa, nie ujawniając w księgach dokonanych transakcji zbożem. W ten sposób ukryli ponad 3 miliony zł. obrotu.

W sprawę tę włączony jest pracownik Urzędu Skarbowego w Prudniku, Wojaczynski Rudolf, który w czasie przeprowadzenia kontroli stwierdził nadużycia i za zatuszowanie spraw pobrał od Kamińskiego i Iwasowa łapówkę.

Nieuczciwi kupcy oraz urzędnik-łapownik skierowani zostaną do obozu pracy.

## „Jest nam tu jak w raju”

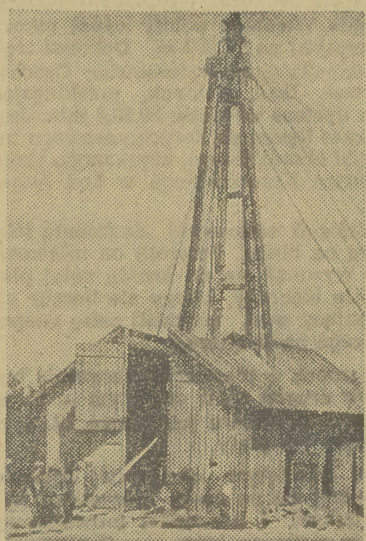
— śpiewają dzieci na kolonii w Ciężkowicach

Propozycję zwiedzenia kolonii dziecięcej „Wierceń Poszukiwawczych w Ciężkowicach” przyjęliśmy z prawdziwym zadowoleniem. Z doświadczenia bowiem wiemy, że nie ma to jak podróżować z „naftowcami”. Wyjazdy organizowane przez nich są przyjemne i pożyteczne, gdyż nie tylko dają możliwość wycieczki od krakowskiego kurzu w cudownej okolicy podkarpackiej, ale i sposobność poznania ciekawej pracy w szybach naftowych.

Ciężkowice, jak zresztą i okolica, są terenem poszukiwania ropy naftowej. Stosunkowo niedawno rozpoczęte tu wiercenie sięgnęło 715 m w głąb ziemi. Dzięki uprzejmości dyrektora naczelnego Wierceń Poszukiwawczych, inż. Wilka, zapoznaliśmy się z organizacją pracy w szybie. Przekonaliśmy się, że codzienna, żmudna, często niewdzięczna praca górnikta, wymaga nie tylko doskonałej wiedzy fachowej, ale inteligencji i prawdziwego umiłowania zawodu.

Z chwilą przybycia na kolonię, z poważnej rozmowy wpadamy natychmiast w inny nastrój. Odstępuje nas 71 dzieci, które chcą nam na wyściółkę opowiedzieć najważniejsze wydarzenia. A więc, że przedstawiły przed południem w „Sokole” i dostały wielką brawę, że jest ładna pogoda

i słońko mocno grzeje, że niedaleko chodzą się kąpać do rzeki, że bawią się doskonale, że Staś H. okropnie chrapie w nocy, że na obiad można dostać nawet czwartą repete, że... Zwierzenia przerywa dzwonek na obiad.



Jeden z szybów

Przekonałam się, że ta czwarta repeta istnieje naprawdę. Dzieci „zawijają” aż im się uszy trzęsą. Aż dziw, skąd się u nich bierze tak wielki apetyt.

Kierownicy kolonii ob. Kunciewiczowa i ob. Sadownik śmieją się z mojego zdumienia. — W Ciężkowicach jest już takie powietrze, że dostaje apetyt nawet największy niedojadek. Nic dziwnego, że dzieci przybrały przeciętnie na wadze po 3 kg.

Gdy próbuję zrobić „wywiad”, z Halinką Czernek z Krosna, odpowiada mi krótko, że — tutaj jest wspólnie — i pędzi na boisko, gdzie właśnie rozpoczyna się zabawa w piłkę.

Informacji udziela mi jej mamusia, przybyła w odwiedziny: — Nie poznaję Halinki. Była zawsze taką poważną i zamyśloną. Teraz tylko ciągle się śmieje i biega cały dzień... Przez te trzy tygodnie przybyła jej przeszło 2 kg.

Wierzę mamusi Halinki i kierownikom. Potwierdzają to zresztą same pyzale, opalone buźki.

Wielką niespodzianką dla gości jest popis kolonijnej teatryku. Utalentowane „aktorki” prezentują nam taniec góralski, taniec różyczek, deklamację i śpiew. Nie brakuje tu oczywiście piosenki, ułożonej przez samych mieszkańców „Rozesmianego Światka”, bo tak właśnie dzieci nazywały swą kolonię.

Z piosenki dowiadujemy się, że jest tu jak w raju i że chcieliby pozostać jeszcze jeden miesiąc.



Na prośbę gości najwybitniejsza „sila” taneczna kolonii odtączyła „góralskiego”

Nie dziwimy się zupełnie. Skąpiane w blaskach słońca, pachnące żywicą lasów Ciężkowice, są wymarzoną rajem wakacyjnym.

Udających się w drogę gości, żegna „Rozesmiany Świątek” piosenką i kwiatami.

My zaś z żalem wsiadamy do aut i oglądamy się długo, długo za posyłającymi nam pożegnanie dziećmi. P.

## Krakowski kolejarz — wynalazca

**KRAKÓW.** Michał Szymkow, pracownik PKP w Krakowie dokonał kilku niezmiernie cennych wynalazków: zaprojektował wzmacniacz dwukierunkowy do linii telefonicznych, umożliwiający przekazywanie poleceń na poszczególne stacje, skonstruował stację próbną regulatorów napięcia elektrycznego do oświetlania wagonów osobowych.

Obecnie opracowuje urządzenia umożliwiające porozumienie się telefoniczne z biegnącego pociągu z centralą w obiekcie stałym. (b)

## Pijany szofer przyczyną śmierci 16-letniej dziewczynki

**WARSZAWA.** Sąd Okręgowy w Koszalinie rozpatrywał w trybie dożywocnym sprawę szofera Mariana Majchrzaka, który w czerwcu br. prowadząc samochód ciężarowy w Koszalinie, spowodował poważną katastrofę.

Mjchrzak będąc w stanie nietrzeźwym, przy wymijaniu innego samochodu wjechał na chodnik, którym przechodziły dwie dziewczynki: Irena i Bogusława Łukomskie. Skutki katastrofy były tragiczne. 16-letnia Irena Łukomska skutkiem zgniecenia czaszki poniosła śmierć na miejscu, 14-letnia Bogusława zaś doznała wstrząsu mózgu.

Sąd Okręgowy uznał Mariana Majchrzaka winnym spowodowania katastrofy i skazał go na 10 lat więzienia oraz pozbawił prawa wykonywania zawodu na zawsze.

## SKOLENIE PRZEWODNIKÓW GÓRSKICH

**ZAKOPANE (PAP).** Polskie Towarzystwo Tatrzańskie rozpoczęło kursy dla przewodników wycieczek górskich. Akcja ta, mająca na celu wyszkolenie przewodników popularnych wycieczek masowych, obejmuje kandydatów spoza ośrodka zakopiańskiego.



# Kraków

## Nareszcie mamy lato!

# W PROMIENIACH SŁONCA

„Skończył się deszcz, skończyła się zima, nareszcie jest pogoda” — zdają się śpiewać zalane słońcem ulice Krakowa.

A słońce, które z razu nieśmiało wyglądało spoza chmur, jak wstydlawa dziewczyna zza węgla chaty, teraz objęło miasto w niepodzielne panowanie. Świeci, grzeje, praży — słowem odrabia wielotygodniowe zaległości.

— Jak ten szofer jedzie? — myśli sobie milicjantka na widok zjeżdżającego nieco na lewo kierowcy taksówki.

Warto by mu mandat wlepić. Nie spieszy się jednak z wyciągnięciem notesu, bo rozumie, że to wszystko z powodu upału.

Ona też chętnie „zboczyłaby z kursu” i poszła na plażę zażyć kąpeli. Ale służba nie drużba... Stoj więc dalej na skrzyżowaniu ulic, ocierając raz po raz spotniałą twarz.

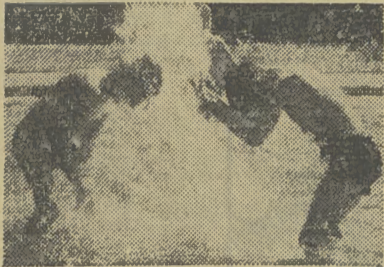


Taksówkarz, któremu udało się uniknąć mandatu, zjechał już na miejsce postoju. Jego wóz, z pomalowaną na biało górną częścią, który był niedawno jeszcze powodem złośliwych dowcipów ze strony innych taksówkarzy, znalazł obecnie wielu naśladowców.

Nic dziwnego — klienci chętniej jedzą odświęconą „na letnio” dryndą, niż nawet najelegantszą, czarną lub szarą limuzyną.

Nieliczni, którym zajęcia codzienne pozwalają na to, pluskają się w basenach.

— Przystań chlapać Jurek — wspomina Janek młodszego brata, aż wre-



szcie zniecierpliwiony nieskutecznością upomnień idzie w jego ślady, ale tak „na sto dwa”.

— Chciałeś chlapać — to masz, to masz!

Chłopcy oblewają się wodą z takim zapalem, że zażywająca w pobliżu kąpeli korpulentna pani poczyna krzyzczyć: — Przystańcie urwisy! Przez te wasze figle cała moja ondulacja na nic!

— Chętnie bym się wykapał — wzdycha młody student pracujący w

ramach praktyki wakacyjnej przy pomiarach — a tu trzeba „hakować” do wieczora.

— Nic się nie martw — pociesza ko-



lega — wieczorem pójdziemy na lody, a za praktykę przecież forszę „zabiją”.



Ale nawet kupno tak mile chłodzących podniebienie lodów nie należy w okresie kanikuli do rzeczy łatwych. Długo trzeba stać w kolejce, by otrzymać upragnioną porcję „owocowych” czy „śmietankowych” specjalów.

Kiedy wieczorem słońce chyli się ku zachodowi, na ulice wylegają tłumy tych, co po upalnym dniu szukają ochłody.

Bardziej wytrwali „piechurzy” udają



się spacerem na Błonia, gdzie czeka na nich miła niespodzianka w postaci prawdziwej „cygańskiej” kapeli.

Rzewna melodia walca żegna zachodzące słońce, które po „pracowicie” spędzonym dniu udaje się na spoczynek. Ostatnie jego promienie zagładają w okna kamienic, jak gdyby chciały powiedzieć ich mieszkańcom: „do widzenia — do jutra”.

T. SIKOROWSKI  
Zdjęcia: W. Janik

## Mark Twain

Rys. Stefan Brzozowski

# Moja rekomendacja wyborcza

Przed kilkoma miesiącami wysunęto moją kandydaturę na gubernatora w stanie New York. Kontrkandydatami moimi byli pp. John T. Smith oraz I. Blank. Wiadome było powszechnie, iż obadwaj moi przeciwnicy dokonali szeregu czynów kwalifikujących się przed krótkim sądem. Stawanie do walki wyborczej z indywidualami tej kategorii, mniemałem, nie jest dla mnie rzeczą zaszczytną. Długo tedy zwlekałem z przyjęciem kandydatury, a potem postanowiłem zwrócić się wreszcie do waszego sądu i poprosić o radę do mojej babki. Odpowiedź jej była zarówno szybka, jak złośliwa:

— Nie popełniłeś przez całe życie nic takiego, czegoś się miał wstydić. Jeśli zaś chcesz wiedzieć, kim są twoi wrogowie, pp.: Smith i

### CHARAKTERYSTYCZNE!

„Nie bez znaczenia jest, że pan Mark Twain w sprawie krzywoprzysięstwa w Kochinchinie milczy jak zakłętý!” (N. b. Przez cały czas walki wyborczej nie nazywał mię ten dziennik inaczej, jak: „Twain, krzywoprzysięzca”.

Inny dziennik przyniósł znów artykuł pod tytułem:

### PROSIMY O ODPOWIEDZ!

„Może by też nowy kandydat na stanowisko gubernatora New York zechciał łaskawie wyjaśnić nam pewną sprawę... Wiadomo, że w Montanie od dłuższego czasu ginęły mieszkańcom różne wartościowe drobiazgi. Znajdowano je zawsze u Marka Twaina! Raz wszakże za takie „dziwne trafą” dało mu niezłą nauczkę, po czym wyrzucono go z mieszkania. Może by też pan Mark Twain zechciał łaskawie powiedzieć swoje zdanie?”

Na bardziej ostrą złośliwość nie mógłby się nikt zdobyć. Od tej też chwili stale nazywał mię ów dziennik: „Mark Twain, złodziej z Montany”.

Odtąd brałem do rąk dzienniki ostrożnie, jak człowiek, który lekko i ostrożnie podnosi koldrę, spodziewając się znaleźć w łóżku — węzła... Mimo to, w kilka dni później, przeczytałem taką wiadomość:

### KŁAMSTWO NADE WSZYSTKO!

„Złożone pod przysięgą zeznania pp. Michała O'Flanagan, Esquire z Five-Points oraz Snub Raffery i Catty Mulligan'a z Water-Street jednoznacznie stwierdzają, że idiotyczne twierdzenie Marka Twaina, jakoby dziadek naszemu, powszechnie szanowanego kandydata, I. Blanka, został za rabunek uliczny powieszony — są łgarstwem bezczelnym! Teraz wszyscy ludzie porządni i uczciwi mają jeszcze jeden dowód więcej, jak daleko sięga zdziwienie polityczne, które ima się takich oto sposobów i nawet w grobach nie daje ludzkości spokoju, bluzgając błotem na ich czcigodne nazwiska! Jeśli uprzytomnimy sobie ból, jakę podłe oszczerstwo sprawiło krewnym i przyjaciółom nieboszczyka, to nie możemy wstrzymać się od protestu wobec ogółu publiczności, która powinna niecnemu oszczercy należyć się za to zapłacić.

Najlepiej jednak zostawmy go na pastwę wyrzutów sumienia!”

Artykuł ten odebrał mi sen na całą noc, aczkolwiek z ręką na sercu mogę przysiąc, iż nie tylko żądane dziadka pana Blanka nie spotwarzyłem nigdy, ale nigdy go w życiu nie widziałem!

(Nawiasem mówiąc, dziennik ów odtąd stale nazywał mię „Mark Twain, oszczerca trupów”.)

Następny artykuł, który przykuł do siebie moją uwagę, brzmiał:

„Mark Twain, który miał wczoraj na wiecu „niezależnych” wygłosić mowę — nie przybył wcale. Tele-

gram jego lekarza doniósł, że Twain został przejechany, przy czym złamał nogę w dwóch miejscach. Pacjent cierpi okropnie (i t. d. cały szereg brzdęli).

„Niezależni wzięli to za dobrą monetę, a teraz udają, iż nie wiedzą o właściwej przyczynie nieprzybycia na wiec tego oszusta. A przecież jeszcze wczoraj wieczorem widziano jak pewne indywidualum, jak w stanie nietrzeźwym do ostateczności zmierzało do mieszkania Marka Twaina! Niezawisli muszą teraz udowodnić, że pijakiem tym nie był Mark Twain, jak głosi vox populi. Głos ludu bowiem brzmi: któż więc był ten człowiek?”

Na razie nie mogłem dać wiary, że to właśnie moje nazwisko przyczepiono do tego wypadku. Toż trzy lata już minęły odkąd przestałem w ogóle używać alkoholu!



(Za to już od następnego numeru nazywał mię stale ów dziennik: „Twain — delirium tremens”.)

W owym też, mniej więcej, czasie poczęły napływać do mnie masowo anonimowe listy, brzmiały one następująco: „He, jak to było z tą kobietą, którąś pan obił, gdy cię prosiła o jąłmużnę?”

Lub też:

„Popełniłeś pan szereg łajdactw, o czym tylko ja wiem! To też radziłbym panu przysłać odwrotnie kilka dolarów, gdyż inaczej zrobie z tego użytek w gazetach”.

Handy Andy.

Tego chyba wystarczy?

Wkrótce potem pewien naczelny organ republikanów zarzucił mi przekupstwo w wielkich rozmiarach, zaś naczelny organ demokratów przytoczył fakty, że usiłowałem zyskać bezkarność w pewnych „sprawkach” — za pomocą dolarów...

(Z tej racji zyskałem dwa nowe przydomki: „Twain — łapownik” i

„Twain — przekupwacz urzędników”).

Odtąd domaganie się ode mnie odpowiedzi ze strony różnych jegomościów stało się w pismach tak natrzczywe, że nie tylko redaktorzy, ale i kierownicy mojej partii orzekli, iż dłuższe milczenie z mej strony stanie się moją zgubą polityczną. Na domiar złego nazajutrz okazał się w jednym z dzienników następujący „artykuł”:

### PRZYJRZYJCIE MU SIĘ DOBRZE!

„Kandydat niezależnych wciąż jeszcze milczy! Robi to po prostu dlatego, że nie ma odwagi odezwać się. Własnym milczeniem stwierdza, że podniesione przeciw niemu zarzuty — są słuszne.

„Panowie niezależni! Przyjrzyjcie się tylko dobrze swemu kandydatowi! Przyjrzyjcie się temu krzywoprzysięcy, złodziejowi z Montany, oszczercy trupów, pijakowi, przekupwaczowi urzędników, łapownikowi! Przyjrzyjcie mi się ze zdumieniem, po czym sami powiedzcie, a zali możecie oddać swe głosy jemu, temu, który całym szeregiem przestępstw zasłużył na te tytuły, a teraz nie ma na tyle odwagi, by usta otworzyć i choć jeden zarzut obalić!”

Nie, dłużej nie mogłem milczeć. Zanim jednak uporałem się z odpowiedzią na przytoczone zarzuty — dzień następny przyniósł mi nową porcję. Oto jeden z dzienników zarzucił mi, że spaliłem dom wariatów li tylko dlatego, że przesłaniał mi widok z mego mieszkania.

To wprawdzie mię w jakiś niesamowity lek.



przeciwną partię polityczną — oto co było:

Zwołano całą chmurę małych, mniejszych i większych dzieci, i kazano im — gdy będą przemawiać na wiecu ludowym — chwycić mię za kolana i wołać: „Papa! Papa!”

Dałem za wygraną. Uległem. Nie dorosłem snąc do wysokiego stanowiska gubernatora stanu New York. Cofnąłem swą kandydaturę, przy czym tak podpisałem się na odpowiednim dokumencie:

„Mark Twain, ongiś podobno porządny człowiek, dziś — krzywoprzysięzca, złodziej z Montany, oszczerca trupów, łapownik, pijak”.

# Ze świata

### MINISTER-ZŁODZIEJ

Rządowa japońska agencja informacyjna Kyodo donosi z Tokio o komunikacie wydanym przez biuro naczelnego prokuratora Japonii. Komunikat ten stwierdza, iż „pewna wysoko postawiona osobistość” oskarżona została o popełnienie „nieregularności” o charakterze politycznym.

W rzeczywistości okazuje się, że chodzi tu o japońskiego ministra bez teki, Suehiro Nishio, który w swym urzędowym sprawozdaniu „pomiął” fakt wręczenia na jego ręce pewnego daru w kwocie 500.000 jenów.

Skandal ten skończył się, jak na razie, dymisją ministra-złodzieja z zajmowanego stanowiska. Kr.

### WYWIAD AMERYKAŃSKI

Ostatnia ustawa, uchwalona na sesji Kongresu amerykańskiego, dotyczyła zezwolenia na zatrudnianie

agentów wywiadu amerykańskiego we wszystkich prywatnych, publicznych, społecznych i zawodowych organizacjach. Innymi słowy agenci amerykańskiego wywiadu otrzymali obecnie rozkaz wzmożenia szpiegostwa w związkach zawodowych i organizacjach postępowych.

### INTRATNY INTERES

Jedna z pierwszych fabryk, jakie Anglicy pod pozorem demilitaryzacji Niemiec zdemontowali w Niemczech Zachodnich służyły wyłącznie do produkcji mydła. Urządzenia tych fabryk zostały przewiezione do Wielkiej Brytanii, pozbawiając Niemcy Zachodnie tego produktu. Obecnie Anglicy po uruchomieniu tych fabryk na terenie Wielkiej Brytanii zaoferowali Niemcom Zachodnim dostawę mydła w zamian oczywiście za dolary.



Blank — to zechciej tylko przejrzeć dzienniki, po czym sam sobie zadaj pytanie, czy godzi się tobie rywalizować z takimi indywidualami?

To samo właśnie i ja myślałem!

W nocy oka nie mogłem zmruczyć. Rozwazywszy jednak wszystko należycie — nie mogłem się cofnąć. Tak jest, musiałem stanąć do walki z nimi.

Przeglądając przy śniadaniu dzienniki, zauważyłem następujący artykuł, który mię od razu wytrącił z równowagi:

### KRYWOPRZYSIĘZCA!

„Może by pan Mark Twain wytlumaczył nam teraz, gdy, jako kandydat na gubernatora staje przed narodem — jak to się stało, że w r. 1863 w Wakawak w Kochinchinie, czterdziestu siedmiu świadków udowodniło mu krzywoprzysięstwo, jakie popełnił, aby wydrzeć szmat poła bananowego biednej wdowie małańskiej, dla której to pole było całym utrzymaniem! Nie wątpimy, że pan Mark Twain zarówno w interesie swoim, jak i ludu, który ma nań głosować, — sprawę tę jak najrychlej wyjaśnij. Czy jednak to uczyni?”

Zatrząsałem się. Jakież straszliwe oskarżenie! Nie widziałem nigdy na oczy Kochinchiny. o żadnym Wakawak też nie słyszałem. Poła bananowego nie potrafię odróżnić od kangura...

Byłem bezradny. Co tu począć? Byłem bobity, beznosny. Dzień minął, a ja nic nie zrobiłem w tej sprawie. Nazajutrz ta sama gazeta przyniosła inną notatkę:



# Zmierzch Wielkiego Imperium

**Sledzimy zmierzch Imperium brytyjskiego. Ten kolos, do niedawna jeszcze tryskający tężyzną i siłą — zaczyna tracić rumieńce, zaczyna dogorywać.**

NIE trzeba być biegłym lekarzem, żeby po symptomach tych rozpoznać główne przyczyny choroby. Są proste i jest ich — w ogólnym zarysie — tylko dwie: od zewnątrz — hegemonia amerykańska, ścisła zależność od przedsiębiorczych Jankesów, brutalnie wypychających Anglików z wszelkich lukratywnych terenów; i od wewnątrz wreszcie — hardość i wzrastająca siła oporu robotników i tubylczych mieszkańców brytyjskich kolonii i dominiów. Obydwoje te przyczyny mają swoje wspólne źródło: ubiegłą wojnę — i mówiąc nawiasem — podkreślają i spełniają jedną z zasadniczych tez leninizmu; że każda wojna imperialistyczna niesie za sobą nieuchronnie osłabienie pozycji kapitalizmu przy równoczesnym wzroście elementów rewolucyjnych.

## JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ MARTWI SIĘ

Dzisiaj chcę pisać właśnie o tej drugiej przyczynie, o zachwianiu się Imperium Wielkobrytyjskiego na skutek wzrostu poczucia narodowego i uświadomienia klasowego mieszkańców rozlicznych krain, rządzonych przez Jego Królewską Mość.

Zaczęło się od Indji i Palestyny. Ostatni wicekról Indji lord Mountbatten z nieukrywaną przykrością musiał opuścić tę „perłę” posiadłości brytyjskich, raz na zawsze zginając się z możliwością powrotu do ozdobzonego pałacu, insygnii i godności. Również Palestyna „naftą płynąca” zrezygnowała z „czulej” opieki angielskiego króla. — Ledwo jednak londyńska giełda zdołała po tym podwójnym ciosie jako-tako ochłonąć — zarysowały się na horyzoncie nowe groźne chmury. Tym razem chodzi o Burmę i Malaje.

## ŻEBY WILK BYŁ SYTY I OWCA CAŁA...

Politycy angielscy z dawna już przeczuwali, co się tu święci; wyzwoleone przez wojnę siły narodowe ani myślały posłusznie zasnąć na skinięcie palca Wysokiego Komisarza brytyjskiego. Wygotowano zatem świetny — w mniemaniu Brytyjczyków — plan przyznania Burmie i Malajom fikcyjnej „niepodległości”, przy czym marionetkowe rządy tych państw w pełni stałyby na usługach interesów angielskich. Jak pomyślano, tak zrobiono: z wielką pompą i hałasem ogłoszono „niezawisłość” Burmy oraz Malajów (t. zw. „Unia Malajska” z wyłączeniem Singapuru jako bazy strategicznej), a Attlee — uradowany z dobrego ka-wału — posłał całusa i dwa luksusowe samochody prezydentowi i premierowi Burmy. Wydawało się, że wszystko układa się jak najbardziej pomyślnie, ale...

## RUINA „PIĘKNYCH PLANÓW”

Znalazło się takie „ale” i to duże. Naród burmański na swoją rękę, a

Malajczycy na swoją pokrzyżowali — zdawałoby się genialne — plany Anglików. Naprzód zaczęło się w Burmie. Fala strajków, a nawet otwartych walk przeszła przez cały kraj, stając się protestem przeciw sprytnym machinacjom. Marionetkowy rząd nie ośmielł się oczywiście zastosować natychmiast drakońskich środków.



Półwysp Malajski posiada bogate złoża cyny i olbrzymie plantacje drzew kauczukowych — nic więc dziwnego, że stanowi „smaczny kąsek” dla Anglików

ków, rozwiązując m. in. organizacje zawodowe i osadzając w więzieniach ich przywódców. Partię komunistyczną zdelegalizowano.

Jednakże nawet wielokrotne ataki wojsk rządowych przeciwko oddziałom powstańczym nie przyniosły żadnego rezultatu. Powstanie obejmuje coraz większe tereny kraju.

republice. W parlamencie złożono szereg interpelacji w tej sprawie.

Jednakże na Downing Street oceniono wiadomość z Rangunu inaczej. Bevin uspokoił Izbę Gmin zapewniając, że nie może być mowy o zmianie polityki rządu burmańskiego. Całą sprawę wyjaśniła do reszty prasa brytyjska. Labourzystowski „Daily He-

## Sprawy wszystkich Czytelników

**NIE TYLKO DZIECI, ALE I CIĘŻKO PRACUJĄCY OTRZYMUJĄ ZEPSUTE JAJKA NA PRZYDZIAŁ**

Przed kilku dniami donosiliśmy, że na kartki żywnościowe dzieciom otrzymała jedna z naszych Czytelniczek jajka, które po rozbiciu okazały się niezdatne do użytku.

W dniu wczorajszym do redakcji zgłosił się pracownik Wytwórni Sygnałów, który otrzymał w konsumie

fabrycznym na kartę „C” (dla ciężko pracujących) 5 jajek również śmierzdzących.

Jak z tego wynika, nie tylko dzieci, ale i ciężko pracujących robotników „uracza się” nieświeżymi jajkami, a dzieje się to dlatego, że gdzieś panuje karygodny bałagan.

A gdzie — to powinni zbadać kompetentne czynniki. (S)

rald” napisał, że „premier Takim Nu chciał przeciągnąć na swoją stronę niezadowolonych przy pomocy chwytów propagandowych”.

Przyszłość pokaże czy burmański premier zamierza naprawdę uwzględnić faktyczne nastroje i pragnienia narodu, czy też rację mają brytyjskie dzienniki, które piszą o „chwytach propagandowych”. Nie ulega jednakże wątpliwości, że ziemia burmańska pali się pod nogami imperialistów brytyjskich i ich popleczników.

## MALAJE POD BRONIĄ

Nie inaczej dzieje się i na Malajach, szczególnie cennych sercom Brytyjczyków, obfitujących bowiem w kauruk i cynę i przez to będących jakby „arsenałem dolarowym” dla całego imperium, jako że głównym odbiorcą cyny i kauruku są Stany Zjednoczone.

Data wprowadzenia w życie nowych zarządzeń brytyjskich obchodzona była przez naród jako dzień żałoby, a wkrótce potem zwołany zjazd 400 przedstawicieli całego społeczeństwa malajskiego stanowczo wysunął postulat pełnej niezależności od Anglików. Fakt ten zbiegł się z

ogromnym wzrostem świadomości i stopnia zorganizowania robotników w plantacjach i kopalniach oraz proletariatu Singapuru. Wszelchmalajska Federacja Związków Zawodowych, w której dużą rolę odgrywali komunisty, przeobraziła się w masową i silną organizację. — Rozpoczęły się masowe strajki i odpowiedź Anglików: prześladowanie „zbuntowanych”, rozwiązanie Związków Zawodowych i zdelegalizowanie partii komunistycznej.

Brutalność władz wyzwoliła ostry protest strony przeciwnej; na terenie całych Malajów, od Singapuru aż po Georgetown — rozgorzały zacięte walki. Brytyjczycy rzucili w akcję całą policję i wojsko, na kwatę ścigają nowe posiłki — wszystko jednak na darmo. Doświadczenia samych Anglików w Palestynie i Indiach wykazało, że metoda pięści nie potrafi powstrzymać ruchów niepodległościowych, mających za sobą poparcie narodu.

Dzisiejsza armia partyzancka na Malajach posiada: 100 tysięcy ludzi pod bronią — i 5 milionów ludności w obwodzie.

Naród walczy o swoje prawa.

TAK WIĘC KOŁOS WIELKOBRYTYJSKI DOCZEKAŁ SIĘ DWÓCH NOWYCH, GROźNYCH RYSÓW. — JEDNE ZA DRUGIMI PEKAJĄ SZWY, ŁĄCZĄCE CAŁOŚĆ IMPERIUM. — ZMIERZCH JEGO ZBLIŻA SIĘ.

JERZY LOVELL

## Zewsząd o wszystkim

### Dziwna moralność

Amerykańska organizacja „Legion Przyzwoitości” wydała listę filmów, których członkom tej organizacji wolno lub nie wolno oglądać. Między filmami zakazanymi „w imię obrony moralności” są filmy: „Monsieur Verdoux”, „Najlepsze lata naszego życia”, „Umowa dzentelmeńska”, „Otwarte miasto” — wszystkie filmy o postępowej treści społecznej. Wśród filmów, które „nie obrażają moralności” znajdujemy tytuły: „Przygody Casanovy”, „Brutalna siła”, „Brutal”, „Znieważona pani”, „Pocałunek śmierci”, „Morderca Mc. Coy” itp.

### Pomysłowa kara

Policja w Nowym Delhi zastosowała pomysłową karę w stosunku do rowerzystów jeżdżących w złym kierunku na jednokierunkowych ulicach. Mianowicie: odkręca wentyle i wypuszcza powietrze z detek rowerowych.

### Co oznacza „Legion Bałtycki”?

Pewnego oficera brytyjskiego, który nieoficjalnie sprawuje dowództwo nad niemieckimi pilotami, zatrudnionymi przy lotach na trasie „mostu powietrznego”, zapytano na lotnisku w Gatow, dlaczego Niemcy ci nazywają siebie „Legionem bałtyckim”. Oficer brytyjski odpowiedział, że ci ostatni wybrali właśnie taką nazwę na pamiątkę „ich ojców i starszych braci, którzy walczyli przeciwko bolszewizmowi po pierwszej wojnie światowej w „Korpusie Bałtyckim”.

Dodać należy, że wspomniany „Korpus Bałtycki” był zaczątkiem hitlerowskich organizacji SA i SS, a jego członkowie dokonali wielu morderstw politycznych.

### Nacjonalizacja w Anglii

Jak podaje londyński dziennik „Times” akcjonariusze przedsiębiorstw wytwarzających energię elektryczną, które zostały upaństwowione, otrzymali odszkodowanie przewyższające wartość rynkową akcji o 10%.

### „Made in USA”

#### Samobójstwo i więzienie

Niecodzienny wypadek, jakież charakterystyczny dla stosunków amerykańskich, zdarzył się niedawno w miejscowości Salem, położonej w stanie Oregon w USA.

Mrs. Maria Eoff, której mąż znajdował się w miejscowym więzieniu, zrozpaczona zdecydowała, iż jedynym wyjściem z sytuacji było by samobójstwo jej i męża. Mr. Eoff, który najwidoczniej nawet oddzieleny murami więziennymi od swej małżonki, nie wyszedł spod jej kuratel, zgodził się na ten projekt. Postanowiono, że o umówionej godzinie stanie on w oknie swej celi, tak, żeby żona jego mogła go zastrzelić, kiedy będzie przejeżdżała samochodem obok gmachu więziennego.

W oznaczonym czasie zajeżdżała pani Eoff przed więzienie i oddała ośmiem strzałom z karabinu do męża stojącego w oknie, z odległości kilkunastu metrów. Jednak wszystkie kule chybiły. Wtedy zdecydowana na najgorsze skierowała pani Eoff broń do siebie, ale... i tym razem strzał nie był celny.

Rezultatem tej historycznej i awanturycznej przygody było, iż pani Eoff zawędrowała do tego samego więzienia, w którym przebywa jej mąż i sąsiaduje z nim o celę. (Kr.)



12.

Po kilkunastu krokach zobaczył niespodziewanie skraj lasu i ciągnącą się za nim równinę. Z daleka dojrzał wysrebrzoną księżycem linię szpurtów telegraficznych i biegnącą pod nimi nasyp kolejowy.

Stanął i patrzył długo jak we śnie. Ziemia, która leżała przed nim w srebrnej mgiele — była Holandią. Jeszcze kilka dni temu, a nawet jeszcze dziś wieczór, pił piwo angielskie z pejącej butelki z etykietką, na której śnieżny grubas w kapeluszu z czasów Pickwicka obkazywał tłustym językiem kufel. A teraz znowu był w kraju. Było to tak nieréalne, że przez moment doznawał wrażenia człowieka budzącego się ze snu. Mignęło mu w myśli mieszkanie przy Dock Avenue i wspomnienie łóżka o wysokich poręczach. Lecz nie — to, co było przed jego oczyma, było prawdą, tak jak prawdą było lądowanie na kotłyszczym się ponad głową błękitnym spadochronie.

Rok minął od czasu, gdy wsiedli na okręt, który zawiózł ich do obcej ziemi w chwili upadku i kapitulacji Holandii, a oto znowu był tutaj, blisko ludzi, których znał i kochał, gdyż był z nimi jednej krwi. Zaczynało się napowrót prawdziwe życie. Minęła nerwowa atmosfera przygotowań, tajemnicy i nauki — nauki spraw, o których nigdy w życiu przed tym nie myślał i których istnienia nie przypuszczał

nawet. Za kilka godzin będzie już wiedział, jakie zadanie stoi przed nim.

Stał i patrzył spokojnie na leżące przed nim w księżycowym świetle pola i nagle wezbrała w nim radość. Znowu był kimś żywym. Był aktywnym kółkiem w maszynierii mającej zniszczyć Niemców — maszynierii, która obejmowała cały prawie cywilizowany świat walczący z faszyzmem. Był kółkiem tej maszynierii i miał szansę obracania się tak szybko, jak tylko mógł, a od poczynań jego zależeć będzie w przyszłości los wielu ludzi.

Odwrocił się i powoli odszedł w las. Zakopał nóż, mapę, latarkę i kompas, po czym z wahaniami zawinął w chustkę pistolet i granaty i położył je przy poprzednio ułożonych przedmiotach. Kiedy cienka warstwa dami przykryła ostatnie łączące go z przeszłością przedmioty, westchnął.

Od tej chwili nazywał się Ian van Leek i mieszkał w De Bilt. Pracował w Utrechcie, w firmie sprzedającej patefony. Wiedział, że gdyby informowano się o niego w tych miejscach, odpowiedzą tam, że mieszka i pracuje, lecz, że ma jeszcze siedem dni urlopu i wyjechał w pogoni za żywnością na wieś.

Uśmiechnął się i ruszył w las.

Kiedy pierwsze promienie świtu upadły na gałęzie, a czerń poczęła przemieniać się w zieleń, wstał i ruszył w kierunku widniejących na krańcu widnokręgu czerwonych dachów miasteczka.

### ROZDZIAŁ ÓSMY

w którym porucznik Heinau rozpoczyna służbę na bazie „Utrecht”.

Porucznik Otto von Bellinger, a właściwie Gotfried von Heinau, gdyż tak brzmiało jego nazwisko wypisane pięknym kalfigraficznym pismem na grzbiecie książeczki oficerskiej, włożył kurtkę, poprawił na szyi wstęgę, na której wisiał tak rzadki jeszcze wówczas Ritterkreutz i powoli ruszył w stronę drzwi. Przechodząc, raz jeszcze obrzucił

wzrokiem swoją smukłą, męską sylwetkę i przyglądził włosy. Wyszedł na podwórze i zapytał pierwszego przechodzącego żołnierza:

— Słuchajcie! Gdzie tu jest dowództwo bazy?

— Wielki dom naprzeciw, Herr Leutnant! o tam!

— Dziękuję wam.

Żołnierz zasalutował i poszedł w swoją drogę. Bellinger ruszył w kierunku wskazanego budynku, który stał biały i czysty pośród drzew. Stojący przed bramą wartownik obrzucił go szybkim spojrzeniem, jak automat, trzasnął butami, sprezentował broń i powrócił do poprzedniej pozycji. Porucznik wszedł do wąskiego hallu, z którego rozchodziły się w dwie strony, kondygnacje schodów. Na ścianach w obu kierunkach biegały strzałki opatrzone napisami. Zauważył napis: „Flugplatzkommandantur” i ruszył w tamtą stronę. Dopiero teraz dojrzał siedzącego przy stole luku sierżanta, który uniósł się na jego widok.

— Herr Leutnant do kogo?

— Do dowódcy bazy. Przybyłem wczoraj i pragnę się zameldować.

— Czy mógłbym prosić pana porucznika o papiery?

— Ależ oczywiście, jeżeli takie tu są zwyczaje — zrobił nieco zdumioną minę.

— Niech Herr Leutnant nie bierze mi tego za złe. Są ściśle rozkazy na ten temat. Oczywiście, jeżeli znam kogoś, nie muszę co chwila sprawdzać jego dokumentów, lecz jeśli... pan porucznik rozumie!

— Rozumiem — stwierdził Bellinger krótko i zanotował sobie w pamięci, że o ile nawet kiedyś niebardzo pilnowano gmachu dowództwa, o tyle teraz nie można było nie zarzucić organizacji wartowniczej przynajmniej na razie. Wziął do ręki zwrócone mu przez sierżanta dokumenty i ruszył na pierwsze piętro. Na korytarzu stał wartownik, który zmierzzył go uważnym spojrzeniem zanim nie zasalutował.

(C. d. n.)



# Louis Jouvet mówi o swych wrażeniach

Po powrocie do Francji Louis Jouvet i Pierre Renoir odbyli w teatrze Athénée wielką konferencję prasową. Przed liczną grupą dziennikarzy mówili oni o swym tournée po Egipcie, Włoszech i Europie Środkowej.

Jouvet opowiadał długo o tym, jak różna była reakcja publiczności (nie znającej często języka francuskiego) na wystawiane sztuki. Zawsze jednak można było wyczuć, iż geniusz Molière „chwytal” widzów...

W Brukseli w dzień przybycia zespołu francuskiego artyści miejscowego teatru odegrali na przywitanie Jouveta „Szkołę żon” w opracowaniu słowackim. Artyści francuscy uważają, że w przeciwieństwie do autorów klasycznych, wpływ nowoczesnych dramaturgów francuskich na publiczność teatralną Europy centralnej nie jest zbyt znaczny. Na przedstawieniach sztuki Sartre’a na przykład szli Polacy, Czesi i Austriacy raczej tylko z prostej ciekawości, nie wykazując — zdaniem Jouveta — większego dla niej zainteresowania.

„Napawa mnie otucha, oświadczył Jouvet, entuzjazm, z jakim przyjęły teatralne masy ludowe arcydzieła Molière’a”.

Zapytany, czy UNESCO nie finansowało podróży zespołu Jouveta, znakomity aktor odpowiedział, iż organizacja ta nie poparła nawet moralnie jego imprezy kulturalnej. (Ce Soir) Kr.

# To nie jest wcale sztuka magiczna...

Film prawdziwie artystyczny osiąga pełnię wyrazu dopiero wówczas, gdy zostanie „zmontowany”. To nader ważna część kompozycji ekranowej, polegająca na odpowiednim uszeregowaniu obrazów.

Brzmi to pozornie sucho, a przecież bez dobrego montażu nie można mówić o sztuce filmowej!

Znakomity reżyser Wsiewołod Pudowkin, twóca takich arcyfilmów, jak „Burza nad Azją”, „Matka”, słusznie podkreśla (w „Gazecie Filmowej”) ogromną rolę montażysty czyli tego, co łączy ze sobą różne odcinki taśmy filmowej pamiętając, że prócz kolejności zdjęć trzeba jeszcze urozmaicać długość poszczególnych fragmentów: „kombinowanie odcinków o różnej mierze wywiera podobny skutek, jak szeregowanie tonów o różnej głośności w muzyce. W ten sposób osiągamy rytm w filmie i różnorodność jego efektów”.

Dla wykazania decydującej częstości roli montażu w filmie — Pudowkin dokonał znamiennej próby. Oto wyciął z taśmy kilka „zbliżeń” znanego rosyjskiego aktora Możuchina, wybierając „fotografie” nieruchome, bez wyrazu i spokojne”. Te prawie identyczne zdjęcia zostały połączone z trzema wykrojami filmu, przedstawiającymi talerz rozlanej zupy na stole, zdjęcie trumny ze zwłokami kobiety i małej dziewczynki z zabawką...

Po obejrzeniu na ekranie tych fragmentów — niewtajemniczeni widzowie byli wprost „wstrząśnięci” gra artysty! Wzruszała ich „melancholia” wybitnego aktora na widok rozlanej zupy i „głęboki ból” przy spoglądaniu na trumnę...

W innym wypadku potrzebowaliby Pudowkin sfilmować „tłum Mongołów”, palących z zachwytem na cenne futerko lisa. Aby wywołać zamierzony efekt zaangażował „chińskiego kuglarza” i filmował „twarze obserwujących go Mongołów”.

— Ależ to są sztuki magiczne! — powie ktoś.  
— Magiczne! — Chyba nie, raczej po prostu — sztuka ekranu!  
J. Janowski

# Józef Audrzej Frasik

# JASTRZĄB

Gołębie nie odlatują nigdy daleko. Środkiem ich kołowego lotu jest prawie zawsze gołębnik. Tam na ławce pod płotem siedzi Wojciech i patrzy. Lewą rękę przykładając od czasu do czasu do czoła, aby słońce nie raziło mu oczu i patrzy do góry.

O, teraz zgwiszduje. Widać zaraz, tam w górce, jak samczyk sercaty przysiadł na ogonie i nagle opuszcza się w dół o kilkanaście metrów. Biała chmurka gołębi opuszcza się natychmiast, obniża lot. Widać już wyciągnięte szyje srebrniaków, czerwone piersi kasztanów i sercatych, koronki na głowach mewkłów, wynięte gorsy na piersiach, świst powietrza nad głową staje się coraz bliższy, jeszcze jedno kółko, jeszcze jedno okrążenie i biała chmurka gołębi opada na czerwony dach domu. Słychać zaraz głośne gruchanie samców, potem bulgocące gwizdywanie Wojciecha i szum sypanej kukurydzy na gołębnik. Zlatują szybko, z klepaniem. Piękne, białe, kolorowe.

I nie nie zmieniliby się w życiu Wojciecha, gdyby nad gołębnikiem nie ukazał się pierwszy jastrząb. Lato dojrzało właśnie szybko i przekiwało. Mijało. Lecz czy w życiu gołębnika przekwitanie lata odgrywa jaką rolę? Lato bowiem mija zawsze niedostrzeżone, nachylońne ku jesieni, słoneczne i ciepłe. Lecz teraz, gdy nad gołębnikiem ukazał się jastrząb, dojrzać można było już obok przedjesienny czas — a może już nawet czerwonołistną jesień.

Pojawienie się pierwszego jastrzębia oznaczało dla gołębnika gorsze czasy, toteż teraz Wojciech, spędzwszy do lotu białą chmurkę gołębi, niespokojnie upatrywał rychło nie pojawił się gdzieś — ten ich największy wróg — jastrząb. Bury ze szpiczastymi jak kosa skrzydłami, szybki zwinnie, duży — i drażliwy. Ale i teraz, mimo jesieni popołudnia są słoneczne, niebo niebieskie i wysokie. Po nim rzadkie, jesienne obłoki — węc górą widać na przedmieściu białe gołębie chmurki, jedwą... druga... trzecia... Wysoko. Lśnią w słońcu, mijają się z obłokami, to znowu idą im naprzeciw, jakby na przekór pod wiatr, aż w nagłym skręceniu, odrzucone w tył wiatrem, ślizgają się po powietrzu jakby miały być poniesione przez. Ich jasne kolory zmieszane z niebem. Wysoko. Co dzień.

Aż w jedno jesienne popołudnie wielki krzyk gołębiarzy wznosił się ponad domki przedmieścia, powtarzany wiele razy, trwożliwy i dziwnie pierwotny zarzem: jastrząb! Jastrząb! Zawirowało zaraz tam w górce, zakotłowowało, pomieszało się wszystko w szykach gołębiach. Lekkie chmurki gołębi łączyły się szybko razem, to znowu rozdzielały, wszystkie jednak zgodne w jednym: Coraz wyżej, byle wyżej. Nawet nie wiedząc dlaczego. Ku własnej zgubie.

Oto znad łąk porośniętych wiklinami, wielkimi kołami szybko szedł ku nim, niby napowietrzonymi schodami, buri, drapieżny jastrząb. Odlatywał w bok, jakby już miał poniechać wszystko, powracał znowu, parł w górę wyżej jeszcze, nad nie. Potem znowu już nad nim odchodził w bok dla nabrania rozmachu. O teraz widać, jak zwiększa ogromnie szybkość, pracuje szybko

skrzydłami, zamyka je na chwilę, i leci jak rzucona kula w dół.

Słychać jego przeraźliwy krzyk, jak urwany szloch, potem nagle jedno rozwarcie skrzydeł, jakby jeden trzepot — i już jest w środku strwożonej chmurki gołębi. Zaraz widać tam w górce jak wszystkie w nieładzie rozpięzły się trwożliwie. Jak po niespodziewanej, sromotnie przegranej napowietrznej bitwie ptasiej. Oto pierwsze uderzenie jastrzębia: instyktowne, silne, jakby miało na celu tylko rozbić szyki gołębi. Teraz znowu równymi napowietrzonymi zakosami idzie w górę groźny i drapieżny gołębi wróg: jastrząb. Nad nim, jeszcze

wyżej, ciągle także pracy do góry, biały maleńki punkt, wnet zniknie może z oczu: gołąb.

Już już jastrzębi lot zwycięża, już jest wyżej... odlatuje wtedy znowu w bok dla nabrania szybkości i rozmachu i już teraz widać napowietrznego wroga jak pionowo spada w dół — coraz szybciej i groźniej. Widać biały punkt — nad nim duży czarny: rozdziela się łączą. Jedno uderzenie w prawo, jeszcze jeden skręt w lewo, aż wreszcie nad topolami, tuż nad dachami zlewają się razem i...

Naraz urwany krzyk gołębiarzy wzniesie się w jesienne popołudnie dziwny i wzruszony: —

— Wzię! wzię! Sercate! Jastrząb! Jastrząb!

Jeszcze zerwą się głośne uderzenia biczykami w płoty, w drewniane ściany stodół, gwizdy na palcach, pohukiwania głośne a bezradne, lecz nie odstraszą już ptasiego wroga.

A potem znad topoli posypały się białe i czerwone piórka gołębie jak liście jesienne. Jakby ktoś sywał śniegiem. Dwa koła triumfalne nad domami — a potęni buri drapieżny ptak obniża lot i siada ze zdobyczą na łąkach.

Wojciechowi zamarło serce. Najpiękniejszy gołąb, wychuchany przez niego od maleństwa, sercaty. Widział wszystko, więc biegł teraz tam, na łąkę przez pola porane, przez mokradła na oślep, potykał się o kretowiska, szybko, byle przedź, łyk nie stracić z oczu a w piersi kołatało mu rozrosłe do potwornych rozmiarów tragiczne słowo: Jastrząb. Jakby chciał nim uśmiercić, zabić jastrzębia. Tam na mokradłach, za wiklinami drapieżny ptak rozrywał potężnymi szponami gołębią zdobycę.

Podbiegł nareszcie, rzucił kamieniem z całej mocy, resztką swoich sił w czarną płamę za wiklinami i huknął: puu... puu... i upadł.

Ponośło się echem to słowo ostatnie w pola jesienne. Zaraz poderwał się czarny ptak i uniósł swój żer w siniejącą wieczorem ugor.

Stała w rozkwicie czerwonołistna jesień i drzewom opadały jak piórka gołębie — niepotrzebne liście.

## J. OLEKSIK

## Harmonia Ryńska

Była z nami w brzozowym gaju, w lesie, lesie zielonym. Grał na niej Rysiek, jak bory grają oczom stęsknionych.

W zmierzchy czerwcowe, w żab rechotanie od jezior leśnych i polan grał na niej Rysiek, że wnowu wstanie Nasza dokoła...

Kalną kwitnie wśród olch za kładką,

Czerwone korale na niej. Nie tęsknij dziewczę, nie smuć się, matko, piosenka z nami zostanie.

Grał na harmonii Rysiek, drух szczery, piosenki — noc je słuchała. I ja je jeszcze wspominam teraz: harmonia przecież została.

# Ludzie i zdarzenia

## NOWE SZTUKI NA USŁUGACH „ZAMÓWIENIA SPOŁECZNEGO”

Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu jest wydarzeniem nie tylko jako obraz naszego dorobku na tych obszarach, lecz także ze względu na pełne wyrazu ujęcie plastyczne tych spraw.

Relacje prasowe dobitnie podkreślają pomysłowość, z jaką organizatorzy wykorzystali mowę sztuk...

Zajmująco charakteryzują te osiągnięcia „Nowiny Literackie”:

Owe gipsowe płaszczyny, pokryte odciskami żołnierskich butów, mają głosić o charakterze Niemców i ich stosunku do Słowian, prawdy w skróciowości swojej istotnej i niezmiennej. W ten sposób symbol staje się

jak gdyby pigułką nowoczesnego realizmu. Chwytem najbardziej koncentrującym i równocześnie wciągającym odbiorcę uczuciowo w przedstawiony świat.

Zwłaszcza na terenie, poświęconym „części problemowej” Wystawy — „symbol stał się bezkonkurencyjnym władcą”. Począwszy od owych trzech luków „s surowego drzewa”, biegnących w poprzek dziedzińca, a wyrażających 3 lata ciężkiej pracy, aż do piaskoróżb aiegorycznych — wszędzie wyczuwa się żywą treść emocjonalną. Wszędzie artysta, tworząc alegorię zawarł w niej obok „prawdy dostępnej mędrca szkiełku i oku” — prawdę uczuć, którym pragnie poruszyć odbiorcę. Taki charakter sztuką na Wystawie został uwarunkowany — jak się wyrażają „Nowiny Literackie” — „najbardziej chyba typową formą zamówienia społecznego”.

## LITERATURA FRONTEM DO MORZA

Z okazji Święta Morza zamieszcza „Polska Zbrojna” artykuł pt. „Frontem do morza”, zawierający pójebnie podsumowanie naszych pozycji marynistycznych. Na wstępie przytacza autor znane powiedzenie Sebastiana

Klonowicza, poety wieku XVI, który wypowiedział słowa: „Może nie władzę Polak, co to morze, gdy plinie orze”... — Oczywiście pogąd taki był arcygłębny i wyrażał błędną politykę ówczesnej Rzeczypospolitej, odwracającej się od morza i kierującej cały wysiłek w kierunku rozszerzenia posiadłości na wschodzie.

W okresie Sejmu Czteroletniego najbardziej świątliwie umysł, jak Staszyc, Czacki i Wybicki rozumieł do brze rolę morza dla narodu, ale ich działalność nie zapobiegła klęsce rozbiorów.

Pisarzem, który w całej pełni dojrzał i zrozumiał rolę Bałtyku w życiu Polski — czytamy w „Polsce Zbrojnej” — ołbrzymie znaczenie jakie dla jej niepodległego bytu posiada najcześniejszy związek z Pomorzem — był Stefan Żeromski. Twórca „Wisły” i „Mieczymorza”, „Urody życia” i „Wiatru od morza” przez długie lata z wrodzoną sobie pasją i pracowitością badał zagadnienia, dotyczące polskiego wybrzeża...

Dzisiaj, kiedy Polska stała się krajem morskim, opierając swe granice na rozszerzonym wybrzeżu — czeka nas bujny rozwój tematyki morskiej. Bałtyk i ziemię nadmorskie stają się „źródłem natchnień” pisarzy i artystów. J. Janowski

# Pomóżmy wysiłkom artystów ludowych

O stronie artystycznej przemysłu ludowego na Podhalu często się mówi i pisze. Jest to zrozumiałe, skoro ołbrzymią większość ludowych (wiejskich) wytworów odznacza się wysokimi walorami artystycznymi. Bo trudno nie uznać piękna w samodziאלach, haftach, koronkach, ceramicie, stolarszczyźnie użytkowej, zdobnictwie drzewnym itp.

## BOGACTWO TEMATYKI W PRODUKCJI LUDOWEJ

Produkcja chłopska, a zwłaszcza górali podhalańskich potrafi oddać w sposób trafny bogactwo tematu... Nawet wtedy, gdy nie jest oryginalna, lecz czerpie wzory z produkcji przemysłowej, miejskiej, umie je tak przetworzyć, że wytwór maszynowy staje się w rękach chłopca czymś indywidualnym dla danego wytwórcy czy miejscowości.

A jednocześnie te artystyczne chociąby najbardziej użytkowe wytwory sztuki ludowej stają się przedmiotem obrótu handlowego. Inaczej być nie może, gdyż wieś nie posiada zbyt wiele gotówki i każda spieniężona sztuka płótna lub samodziału, para wierzycie wyszywanych paniofli, rzeźbiona kasetka, bądź ciupaga z Nowatarszczyzny — wprowadza pod strzechę

chłopską dodatkowe a niekiedy jedynne środki płatnicze.

## ZADANIE ORGANIZACJI

Ta komercjalizacja przemysłu ludowego grozi jednak wypaczeniem, przed czym winny go chronić organizacje, służące do popierania i ochrony przemysłu i sztuki ludowej. Umiejtęta praca organizacyjna pozwoli utrzymać zdrowe cechy, swojszczyzny w wyrobach ludowych i nie dać im się zdegenerować pod wpływem kapitału handlowego, a również — znaleźć zbyt w mieście.

Popierania sztuki i przemysłu ludowego, metody ingerencji handlowej, obok akcji podnoszenia techniki i artystym wyrobów — może doprowadzić do stanu, w którym handel wytworami sztuki ludowej nie będzie wpływał na obniżenie jej poziomu.

Masowo fabrykowana na Podhalu tandeta (zw. regionalna nasuwa poważne obawy zdegenerowania sztuki ludowej. Wskazane więc jest, by zajęto się sprawą popierania rodzimych artystów ludowych, wyszkiwanych przez handlarzy i skazanych na dyktowanie przez nich cen. Popieranie sztuki ludowej winno się przejawiać w premiowaniu i subwencjonowaniu indywidualnych wysiłków. R. Michasiewicz

# Na scenach paryskich

Czerwiec i pierwsza połowa lipca jest w Paryżu zawsze okresem największego nasilenia imprez artystycznych, szczególnie muzycznych.

W roku bieżącym festiwalie letnie nosiły wybitnie cechę inwazji kulturalnej anglosaskiej. Zespół o perowy Miluzy wystawił „Lukrecję” Beniamina Briena, a gościnnie występy zespołu Covent Garden zapoznali Paryż z drugą operą czołowego kompozytora angielskiego pt. „Peter Grimes”. Powodzeniem cieszyły się również opera „Wenus i Adonis” Johna Blowa.

Mniej szczęśliwym posunięciem okazało się importowanie z USA spektakli muzycznych (krytycy wzbraniają się nazwać je operami) Giana Carlo-Menotti, kompozytora narodowości włoskiej, stale mieszkającego w Stanach Zjednoczonych i piszącego swe utwory pod kątem widzenia amerykańskiej publiczności. Same nazwy: „Telefon” i „Medium” wskazują na rodzaj utworu — zarówno libretta jak i partyturę.

Toteż paryżanie, którzy mają bardzo wyrobioną kulturę muzyczną, przyjęli te premiery, mimo kultu dla dolara, raczej chłodno.

Iście amerykańska reklama i propaganda nie zdołała zatuszować ironicznych uśmierzków i złośliwych docinków publiczności.

Prawdziwą uczcą dla miłośników muzyki nazwała natomiast krytyka paryska wystawienie Mozartowskich arcydzieł: „Wesele Figara” i „Uprowadzenie z seraju”.

Znakomity zespół operowy Mari-sy Morel, śpiewa „Wesele Figara” po włosku a „Uprowadzenie z seraju” po niemiecku — a więc w oryginalnych wersjach, pod które Mozart komponował swą muzykę. Na tle zespołu, wyróżnia się szczególnie Marise Morel w roli Cherubina oraz uroczą Tatjana Menotti jako Zuzanna. Przepiękny głos i doskonałe warunki sceniczne zdają się wróżyc młodą włoskę wielką karierę primadonny operowej. Stella Wolska



# Dodatek popularno-naukowy „Echa“

## Cudowne serum „A.R.C.“ przedłuża życie Co powoduje długowieczność

Większość ludzi od dawna marzyła o przedłużeniu sobie życia. Marzenia te jednak na przestrzeni wieków pozostawały jedynie w sferze nie dających się zrealizować życzeń. Dopiero dziś, w cudownej epoce nie spotykanego w dotychczasowym rozwoju ludzkości postępu nauki — udało się uczynić pierwszy, realny krok w tej dziedzinie.

Wybitny uczyony francuski, profesor Ernest, przeprowadził kilka lat temu badania nad długością życia ludzkiego. Po odpowiednich poszukiwaniach, przedsięwziętych we wszystkich częściach globu ziemskiego — uczyony doszedł do wniosku, że żaden ze współczesnych ludzi nie przekroczył wieku lat 114.

### W KRAJU BIBLIJNEGO MATUZALEMA

W tym samym mniej więcej okresie czasu reporter pewnego poczytnego dziennika amerykańskiego ogłosił na łamach tego pisma sensacyjny artykuł, w którym oświadczył, iż odkrył on w okolicach Morza Czarnego (na terytorium, na którym miał przeżyć swoje 969 lat biblijny Matuzalem — osadę, zamieszkałą przez grupę starców, liczących każdy ponad sto lat życia.

Przeprowadzono odpowiednie poszukiwania i w okolicy wskazanej przez reportera odkryto 35 osób pełnych życia i całkowicie zdrowych, których wiek wahał się od lat 113 do 136.

Odkrycie to spowodowało, iż wielu uczonych zaczęło się poważnie zajmować problemem długowieczności.

Spostrzeżono od razu, że naturalna długość życia ludzkiego jest znacznie większa od tej, jaką się powszechnie przypuszczało. Wybitny naukowiec, profesor dr Simms, oświadczył na przykład, że przedłużenie życia ludzkiego o wiek, a nawet dwa, leży całkowicie w sferze możliwości.

Systematyczne studia nad śmiertelnością starych ludzi wykazały, że zgony w późnym wieku przytrafiają się najczęściej wskutek schorzeń serca, układu krwionośnego i nerek. Te biologiczne przyczyny wczesnej śmiertelności z punktu widzenia współczesnej medycyny dadzą się usunąć stosunkowo łatwo.

Usunięcie przyczyn biologicznych samo w sobie nie wystarcza jednak do przedłużenia życia ludzkiego.

Należało jeszcze znaleźć zasadniczą przyczynę fizjologiczną zbyt wczesnych zgonów, a następnie

wynaleźć środek, który by potrafił temu skutecznie przeciwdziałać.

### „TERAPIA STAROŚCI“

Wybitny uczyony radziecki, profesor dr Aleksander Bogomolet, poświęcił całe życie badaniu tego właśnie zagadnienia.

Po przeprowadzeniu niesłychanie znużających i długotrwałych klinicznych obserwacji ponad 30.000 starców doszedł on do bardzo ciekawych wniosków i stworzył tuż przed wybuchem wojny radziecko-niemieckiej nową gałąź nauki t. zw. „terapię starości“.

Odkrycie Bogomoleta, jak większość genialnych spostrzeżeń, było bardzo proste. Zauważył on mianowicie, że komórki tkanki łącznej u starców były zawsze doskonale zachowane. Kierując się w swych dalszych poszukiwaniach tym spostrzeżeniem, Bogomolet przekonał się, że pewien specyficzny typ tkanki łącznej, występujący tylko w pewnych organach (przed wszystkim w śledzionie) wywołuje skuteczny opór organizmu ludzkiego przeciwko objawom degeneracji ogólnej, charakterystycznej dla starości.

Degeneracja ta powoduje zgon na skutek zbytejnego nagromadzenia się w komórkach różnych trucizn, których nie likwiduje już coraz gorzej funkcjonujący organizm.

## Jak powstaje igła

Igła jako narzędzie do zszywania skór i tkanin znana była od najdawniejszych czasów ludom, stojącym na najniższym nawet stopniu cywilizacji. Pierwsze igły wyrabiano z drzewa, kości, ości rybich, rogu itp., potem dopiero sporządzono je z brązu, miedzi, złota i żelaza, a znaleźć je można w najdawniejszych nawet wykopaliskach przedhistorycznych.

W dawnych igłach brązowych uszko znajdowało się w środku igły a tworzono je przez zgięcie drutu lub przez przylutowanie, dopiero w wieku XIV zaczęto przebijać dziurki w drucie.

Maszyny do wyrobu igieł ukazały się dopiero w wieku XX.

Igły używane w dzisiejszych czasach wyrabiane są z drutu stalowego na specjalnych maszynach.

Ośrodkiem przemysłu igielnego jest miejscowość Redditch, (Anglia), której fabryki pokrywają całkowicie zapotrzebowanie igieł dla wszystkich części świata.

Najpierw dokonuje się wyżarzenia i wyprostowania drutów przez ogrzanie pęczków do ciemno czerwonego żaru, po czym nagrzone pęki umieszcza się pod stalowymi tarczami na stalowej płycie i roluje tam i z powrotem pod pewnym naciskiem.

Dalsza operacja to zaostriżanie końców drucików — przeprowadzana przy pomocy wklęsłej tarczy szlifierskiej.

Uszka wykonuje się w dwóch operacjach. Najpierw spłaszczają się druciki, w połowie ich długości, a po przewierceniu uszka wyrównuje się je i wygładza na szlifierce. — Przed przetłaniem nawleka się linianą nitkę, pokrytą olejem i bardzo drobnym szmergłem i przez posuwanie tam i z powrotem wygładza się otwory uszek, aby przy szyciu nie rwały nici.

Łamanie wykonywane jest ręcznie i wprawna robotnica łamie w ciągu tygodnia do 2 milionów igieł.

Tak przygotowane surowce igły poddaje się teraz obróbce termicznej, która musi być wykonana bardzo umiejętnie.

Specjalny rodzaj czynności stanowi sortowanie gotowych już igieł, wykonywane ręcznie przez specjalnie uzdolnione robotnice. Łepsze bowiem gatunki igieł, jak np. igły do robót koronarskich, sortowane są w ten sposób, że po rozrzucaeniu ich na pochylą powierzchnię stołu, z której

### ŚRODEK DO ODMŁODZENIA ORGANIZMU

Dokonawszy tego odkrycia — profesor Bogomolet zajął się z kolei pracą nad znalezieniem środka, który by powodował regenerację tkanki łącznej, a przez to „odmłodzenie“ całego organizmu.

W laboratoriach Instytutu Biologii i Patologii Eksperymentalnej w Kijowie pracował Bogomolet nad realizacją swojego „odmładzającego serum“, nazwanego przez siebie później „serum A. R. C.“

Pierwsze doświadczenia przeprowadzone na zwierzętach, rozpoczął prof. Bogomolet w roku 1937. Nieco później utworzono w Kijowie klinikę, przeznaczoną dla chorych, liczących powyżej 50 lat życia.

Ostatecznie ogłosił Bogomolet o całkowicie dodatnim wyniku swych długoletnich badań w czasie wojny. Cudowny środek przeciwko starości został odkryty. — Pierwszy krok na drodze przedłużenia życia ludzkiego o 100—200 lat, uczyniono...

Serum A.R.C. przyjęte z entuzjazmem na całym świecie. W USA rozpoczęto masowo produkować ten środek, wynaleziony przez słynnego uczonego radzieckiego. Wybudowano tam specjalne laboratoria.

Trudno na razie podać dokładne dane, odnoszące się do serum A.R.C. Bogomoleta. Masowe stosowanie go z pozytywnymi wynikami być może sprawi, iż nowy środek wydrze nieubłaganej dłoń śmierci kilkanaście cennych lat życia ludzkiego. Kr.

### Coraz doskonalsze protezy

## Ręka, która może poruszać się w przegubie

Wytwórnice protez nie tylko starają się udoskonalić sztuczne nogi, ale również przyjąć z pomocą inwalidom, pozbawionym rąk. Dotychczas nosili oni protezy,

kowana po wielu próbach i badaniach — może być śmiało nazwana „cudem“ w swoim rodzaju. Jak twierdzą chirurdzy, naturalna ręka ludzka zdolna jest do



Sztuczna ręka może wykonywać najbardziej precyzyjne ruchy.

ukrywające tylko częściowo kalectwo, lecz nie przynoszące istotnego pożytku.

Nowa sztuczna ręka, wyprodu-



Dwaj inwalidzi (bez ręki) zapalają sobie papierosa.

19-tu zasadniczych ruchów. Sztuczna ręka wykonuje większość tych ruchów.

Można poruszać nią w przegubie we wszystkich kierunkach i niezależnie od tego poruszać palcami. Można ujmować nią delikatne szklane przedmioty, bez obawy uszkodzenia, można zbierać drobniaki z podłogi.

Ręka jest przytwierdzona metalowymi wiązadłami do ramienia.

Początkowo inwalidzi uczy się używać jej przy jedzeniu, a po miesiącu już są zdolni gościć się, ubierać, otwierać drzwi, jeździć na rowerze, wiosłować, tasować karty, pisać ręcznie i na maszynie, a przede wszystkim — posługiwać się nią przy pracy zawodowej.

Pierwsze takie sztuczne ręce wytwarzano z drzewa, lecz ponieważ były dość ciężkie — obecnie wykonuje się je z metali: magnezu i dwualuminium.

Ręka będzie jeszcze bardziej udoskonalona — twierdzą wynalazcy. (em)

### Uwagi lekarza

## Razowiec czy bułka?

(Ar) Podczas zjazdu biochemików w Liège (Belgia) pewien szwajcarski uczyony wystąpił z twierdzeniem, że duża wartość odżywczą posiada ciemny chleb.

Jeśli w czasie wojny dały się w Szwajcarii zauważyć objawy polepszenia zdrowotnego ludności — dziękuję się to m. in. dzięki temu, że odży-

wiano się wtedy w sposób mało wyszukany.

Istnieją lekarze, którzy przyłączają się do zdania szwajcarskiego uczonego, dowodząc, że chleb wypiekany z ziarna całkowitego (bez odrzucenia otręb) zawiera właściwości odżywcze, że jest nawet zdrowszy od białych bułek.

Dzisiejsza technika młynarska pozwala na dowolne regulowanie procentowości mąki. Mąka o wyższym procentcie — to produkt o większym odsetku przemielenych powłok ziarna. 82-procentowa mąka jest całkowicie biała, składa się z ziaren krochmalu i bardzo małej ilości błonnika, a tym samym zawiera — mało substancji biologicznych.

Ow błonnik drażni ścianki jelit i przyspiesza wydalanie pożywienia, co utrudnia dobre trawienie. Ponieważ chleb nie stanowi naszego jedynego pokarmu — powinniśmy nadrobić braki pieczywa innymi pokarmami, jak mięso, jaja, jarzyny, mleko, czyli pokarmami obfitującymi w białko i witaminy.

W najbliższych numerach naszego „Dodatku Popularno-Naukowego

zamiastemy m. i.

następujące prace: Z głębi ziemi i z dna mórz. Pomysłowość ludzka nie zna granic.

Jak porozumiewano się na odległość dawniej a dziś.

Słońce jako źródło energii

Turbiny parowe.

Ci, którzy stoją na straży „oddechu ziemi“.

Prawa spożycze a prawa przyrodnicze.

### Czy wiesz o tym, że...

Znaczną przewagę kobiet wykazują statystyki na całym świecie. W przedwieństwie do mężczyzn kobiety znacznie dłużej żyją: w grupie od 60 do 70 lat przypada 1.116 kobiet i 869 mężczyzn.

W grupie zaś od 15 do 26 lat na 1.400 chłopców przypada 1.630 dziewcząt.

zsuwają się w dół — robotnica wybiera je kolejno, ujmując od strony uszek jako cięższe. Następnie przez szmatkę próbuje ostrza każdej przez lekkie ukięcie w dół.

Wykończone igły liczy się automatycznie, pakuje w paczki po 12, 25, 50 lub 100 sztuk — jednej sorty lub jednego numeru. Dobre gatunki igieł mają uszka pozłacane, celem lepszego zabezpieczenia nitki przed zerwaniem.

W krajach o klimacie tropikalnym używa się bardzo wiele igieł złotych lub srebrnych, a to ze względu na odporność ich przed wpływami wilgoci.

Zależnie od celu, do jakiego mają służyć, wyrabia się igły różnej długości i różnej formy uszka, wreszcie różnej grubości i to w 12 odmianach, oznaczonych numerami od 1 do 12.

Rozróżnia się igły tapicerskie, szewskie, zeglarskie, siodlarskie, do szycia worków itd. Igły chirurgiczne do zeszywania ciętych ran mają kształt wygięty w formę sierpa.

Fabryki igieł wyrabiają zarazem igły do maszyn do szycia, do gramofonów, narzędzia do robót ręcznych kobiecych, jak szydełka, druty do wyrobu pończoch itp. nadto szpilki.

Kilka wreszcie słów o specjalnych rodzajach igieł.

Igły do zastrzyków podskórnych (np. strzykawka Pravatza) robione są z bardzo cienkich rurek stalowych bez szwu — obecnie nawet ze stali nierdzewiejącej. Igły gramofonowe wyrabiane są ze stali wolframowej, a szydełka, używane przy wyrobie trykotaży, jako bardzo giętkie, robione są ze stali miękkiej o zawartości 0,5 do 0,8 procent węgla. L. Wygrz.

### W starych kurhanach

W rejonie ułagańskim Altaju (Siberia) prowadzi prace ekspedycja Akademii Nauk ZSRR i Ermitażu Leningradzkiego, która kontynuuje rozkopanie starożytnych kurhanów, liczących ponad 2.000 lat.

Dotychczas znaleziono tam złote i srebrne przedmioty, dywany wyroby koronkowe itp.

Podczas robót wykopaliskowych w niektórych kurhanach na głębokości 6—7 metrów wykryto warstwy wiecznej zmarzliny.

## Uczeni w łodzi podwodnej

(E. M.) Trzech młodych uczonych usiłuje uzyskać nieco więcej informacji o kształcie ziemi, jej składzie i gęstości.

Interesuje ich zwłaszcza ta część ziemi, która tworzy dno kanału La Manche, ponieważ geologowie dotychczas różnią się, w zdaniu, co do tego, oraz rzeczywistej głębokości kanału.

Badania prowadzone w łodzi podwodnej przyczynić się mają do ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy.

Najważniejszy przyrząd, jakim posługują się uczeni, to wynalazek Holendra, składający się z dwu wahadeł, których czasy wahań zmieniają się, zależnie od natężenia siły ciężkości.

Zasada tych badań jest dosyć prosta, wymaga jednak niesłychanej dokładności ze strony obserwatorów.

Niedokładność zegaru, wynosząca jedną setną część sekundy może już spowodować znaczny błąd. Oscylator elektryczny musi być wyregulowany do jednej dziesiątej milionowej.

Przypuścimy, że te czynniki działają bezbłędnie — pozostają jeszcze do poprawienia błędy, spowodowane przez najmniejsze ruchy łodzi podwodnej.

Uczeni wybrali do swych doświadczeń dlatego łódź podwodną, że na zwykłym statku, pływającym na powierzchni morza — nie możnaby dokonać tak precyzyjnych pomiarów.



# ECHO RZEMIEŚNICZE

## Baszta kowalska

Rekonstrukcja B. W. Schönborn



Baszta cechu kowali stała u wylotu ul. Siennej między Bramą Nową a basztą siodlarzy

## NOWA SZKOŁA PRZYSPOBOWIENIA PRZEMYSŁOWEGO

(X) Znajdująca się w stadium organizacji Szkoła Przeposobienia Przemysłowego Przemysłu Włókienniczego Nr 49 w Rawiczu zapowiada się wzorowo. Zabudowania szkolne, obejmujące kilkanaście gmachów znajdują się na krańcu miasta, w pobliżu lasu, co stwarza dla ucznia prawie letniskowe warunki nauki. Wnętrze gmachu szkolnego i bloków przeznaczonych na sypialnie, jadalnię, kuchnię, pralnię itp. urządzone są w sposób nowoczesny i estetyczny. Przy szkole stworzona została bogato wyposażona świetlica oraz ambulatorium. Uczennice mieć będą do dyspozycji salę gimnastyczną oraz bieżnię żwirowaną, o obwodzie 400 metrów. W budynkach szkolnych zainstalowane zostało radio, a na dziedzińcu szkolnym założono głośnik.

## Polscy ślusarze już dawno robią to, co zagranica uważa za nowość

Mimo upalnej pogody miły chłód panuje w pracowni ślusarskiej ob. Władysława Stocha przy ul. Trinitarskiej 4. A jednak czoła pracujących czeladników i uczniów zroszone są potem, bo przy robocie „kota goni” uwiązać się trzeba z zawoju.

Sam mistrz Stoch donośnym głosem (by przekrzyknąć warkot tokarek i wiertarek pracujących „całą parą”) udziela nam objaśnień.

Przechodzimy od warsztatu do warsztatu, gdzie sprawne ręce ślusarzy wykonują różne roboty wchodzące w zakres tego rzemiosła.

Zgrzybiają pilniki, stukają młotki, a na palenisku płonie rozdymczony ogień, w którym rozgrzewa się żelazna sztaba przed przekuciem. Zapytamy o

to, jakie roboty wykonuje się w jego pracowni, mistrz Stoch oświadcza, iż praca jego warsztatów jest różnorodna, ale specjalnością ich jest produkcja małych maszyn do wyrobu cegły na

odpoczynek południowy przerywa pracę. Cała załoga warsztatu w liczbie 17 osób sadowi się w zacienionej części podwórka, wydobywa przyniezione prowianty i rozpoczyna wspólny



„Uważaj synu, byś nie wyciął za dużej”

napęd mechaniczny i naprawa części maszyn rolniczych.

Na zalanym słońcem podwórku leżą stosy żelazniwa. Obok nich pracuje spawacz elektryczny, osłaniając twarz specjalną maską nie przed promieniami słonecznymi, ale przed szkodliwym dla wzroku światłem elektrod.

Nieco dalej młody terminator zamaszycie wycina otwory w kawałku żelaza. Mistrz zatrzymuje się przy nim i udziela wskazówek.

— Trzeba uczyć młodych — zwraca się do nas. — Trzydzieści parę lat pracuję w zawodzie, praktyki i doświadczenia zdobyłem nie mało, więc teraz staram się przekazać te wiadomości tym, którzy rozpoczynają dopiero pracę.

obiad. Życząc „smacznego” zabieramy się do ojeżdżania.

Przy pożegnaniu mistrz Stoch mówi nam:

— Niedawno czytałem w prasie, że za granicą wymalowano maszynki do wyrobu cegły. Usmiałem się serdecznie z tych spóźnionych „wynalazców”, bo jak panowie widzieli — u mnie produkuje się też takie maszynki i dodać muszę, że od dwudziestu dwóch lat. Jestem spokojnym rzemieślnikiem, ale nie chcę, by jacyś „zagranicznicy” chwaliłi się jako nowością tym, co polscy ślusarze dawno już robią.

T. Sikorski



Blask elektrody konkuruje z promieniami słońca

## EGZAMIN MISTRZOWSKI w Ustroniu Cieszyńskim

CIESZYŃ. W Gimnazjum Przemysłowym Polskich Zakładów Kuziennych w Ustroniu Cieszyńskim odbył się egzamin mistrzowski, który przeprowadzony był na zakończenie 7miesięcznego kursu dla pracowników zakładów.

Egzamin zdało 13 ślusarzy, 10 tokarzy, 6 kowali, 4 elektrotechników, 2 frezerów, 2 szlifierzy, 1 strugarz, 1 formierz i 1 instalator wodociągowy. O poziomie kursu świadczyć może fakt, że na 40 mistrzowskich komisja egzaminacyjna zakwalifikowała 31 jako bardzo dobre.

## KURSY ROSZARNICZE

Dział Szkolnictwa Zawodowego CZP Włókienniczego organizuje obecnie stały ośrodek szkolenia roszarników w Mieroszowie

W bieżącym sezonie przewidziane jest uruchomienie 6 kursów roszarniczych, w tym 2 kursy podmistrzowskie, 2 mistrzowskie, jeden dla kierowników technicznych i jeden dla inspektorów plantacji.

Organizacja ośrodka została już rozpoczęta. W obecnej chwili przeprowadzane są remonty urządzeń technicznych, a ponadto przewiduje się utworzenie pól doświadczalnych i ogrodu botanicznego.

## Przez wiele lat służyli Ojczyźnie i dzielnie przetrwali okupację

— Kiedy Chrystus chodził po świecie, kazał zrobić klucze do nieba i oddał je Piotrowi — to już wtedy był ślusarz, który te klucze wykonał.

Tak zwykli opowiadać ślusarze zapytani, jak dawno istnieje ich zawód. Początków tego rzemiosła należałoby szukać już w zamierzchłych czasach, jednakże organizacyjnie zjednoczyli się ślusarze dopiero w XVI w.

Cech ślusarzy krakowskich powstał w 1525 roku.

Ślusarze mieli do obrony Bramę Wileńską, a stojący przy niej stary dom (dziś przytulający do kościółka św. Norberta) był własnością cechu.

Ogólne zebranie wybrało starszeństwo cechu w osobach prymasa, podprymasa i podskarbnego. Starszeństwo było wyposażone w egzekutywę na

członków oraz było organem wykonawczym zgromadzenia ogólnego i przekładało powzięte uchwały do zatwierdzenia Radzie Miejskiej. Statuty cechu zatwierdzał król.

Zebrań i sesje zwoływał najstarszy mistrz (zw. poseł) obchodzący członków z cechą tj. kluczem.

Do roku 1745 do cechu ślusarzy należeli i zegarmistrze, a obecnie należą ślusarze budowlani, konstrukcyjni, tokarze metalowi, nożownicy, rusznikarze i pilnikarze.

Ślusarze krakowscy na przestrzeni wielu stuleci mogą pochlubić się pięknymi pracami wykonanymi na zamku królewskim, w katedrze i prawie we wszystkich kościołach.

I tak już w roku 1524 ślusarz Kasper wykonał kratę i roboty ślusarskie na nagrobku Jagiełły, w 1892 roku Piotr Kosobudzki wykonał wszystkie prace ślusarskie przy budowie Teatru Słowackiego. Firma Władysław Stoch wykonała rusztowanie konstrukcyjne do podnoszenia dzwonu Zygmunta.

Obecnie godność starszego cechu piastuje ob. Ludwik Figiel, a podstarszymi są ob. ob. Władysław Stoch i Daniel Kowalski.

Seniorem ślusarzy krakowskich jest wspomniany powyżej Piotr Kosobudzki, który prowadził warsztat od roku 1887 i w roku 1927 został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Mistrzowie Jan Oremus i Stanisław Szybowicz w roku 1937, a mistrz Władysław Stoch w roku 1938 za usługi na polu pracy zawodowej odznaczony został Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Na podkreślenie zasługuje obywatelski czyn mistrza Karola Uznańskiego, który w roku 1923 ofiarował swe warsztaty, urządzenia i magazyny na kształcenie niezamożnych chłopców w rzemiośle ślusarskim.

Okres okupacji był dla cechu bardzo ciężki. Groźąc najsurowszymi represjami Niemcy zmuszali właścicieli pracowni do wylężonej pracy.

Ale ślusarze mający piękną kartę w historii rzemiosła polskiego, którzy przez tyle wieków pracowali dla kraju, bronili go przed wrogiem i tym razem nie ugięli się przed germańskim najazdem.

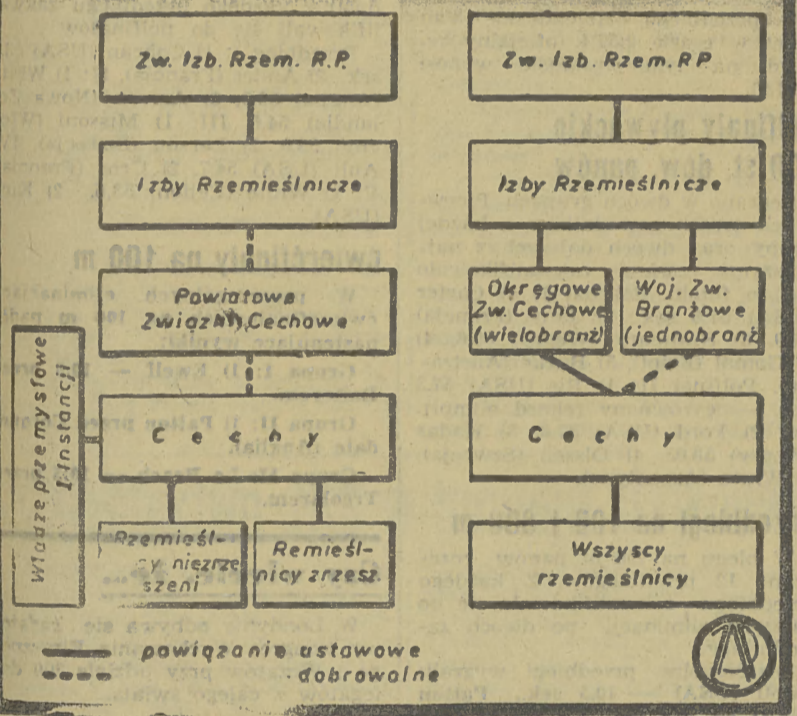
Jak mogli sabotowali niemieckie zarządzenia, zatrudniali fikcyjnie wiele osób zagrożonych wywiezieniem na roboty do Rzeszy i czekali na chwilę, kiedy znów na ratuszu miejskim zapo- poce biało-czerwona chorągiew.

T. 2

## SCHEMAT ORGANIZACYJNY RZEMIOSŁA

DOTYCZĄCY

OBECNIE



## Prawo rzemieślnicze

### Urzędy zatrudnienia

Aby usprawnić organizację pracy i spożytkować wszystkie istniejące siły robocze — postanowiono w dekrety z sierpnia 1945 r. — utworzenie urzędów zatrudnienia. Urzędy te są organami Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i służy im wyłączne prawo: pośredniczenia w zawieraniu umów o pracę oraz uświadomienia o pracę oraz uświadomienia o nauce zawodowej, regulowania rynku pracy przez wyrównanie popytu na pracę z jej podażą. Urzędy zatrudnienia wydają także zaświadczenia, które są dla osób zatrudnionych i dla poszukujących pracy — niezbędne do uzyskania przysługujących im ulg i uprawnień.

Do obowiązków kierowników zakładów pracy należy zgłaszanie do urzędu zatrudnienia każdego do wolnego miejsca pracy i nauki zawodu oraz każdego przyjętego pracownika i ucznia. Kierownik zakładu pracy, który tego obo-

wiązku nie dopełni — podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3 tysięcy złotych.

Z urzędami zatrudnienia współdziałają społeczne komisje doradcze, pomocne urzędowi w wykonywaniu ich zadań.

W związku z istnieniem Urzędów Zatrudnienia — karane jest zawodowe pośredniczenie w zawieraniu umów o pracę lub o nauce zawodu, a mianowicie osoba, która się tym trudni — podlega karze aresztu do roku, lub grzywny do 25 tysięcy złotych, albo obu tym karom łącznie.

O każdym wolnym i nowoobradzonym miejscu pracy lub nauki zawodu — kierownicy zakładów pracy są zobowiązani zawiadomić w terminie trzydniowym właściwy Urząd zatrudnienia. Zawiadomienia takiego można dokonać bezpośrednio w U-

rzędzie (ustnie lub pisemnie) telefonicznie lub drogą pocztową.

W zawiadomieniu o wolnych miejscach pracy należy podać nazwę i adres zakładu pracy, ilość poszukiwanych pracowników oraz ich zawód i płeć, wymagane od nich kwalifikacje, warunki pracy i wysokość wynagrodzenia, okres czasu, na który ma być zawarta umowa o pracę, oraz datę od której praca jest do objęcia. Jeżeli idzie o naukę — należy również podać analogiczne dane, a ponadto zaznaczyć, w jakim zawodzie nauka ma się odbywać. Urząd Zatrudnienia jest obowiązany przyjąć każde zgłoszenie wolnego miejsca pracy z wyjątkiem takich zgłoszeń, które zawierają warunki sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Należy również przyjąć każde zgłoszenie wolnego miejsca nauki zawodu, o ile pracodawca udowodni, że wolno mu przyjmować uczeni do nauki zawodu. Każdy, poszukujący pracy lub nauki, może zarejestrować się w tym Urzędzie Zatrudnienia, na

którego terenie mieszka przynajmniej od tygodnia. W ciągu całego czasu poszukiwania pracy lub nauki — należy przynajmniej raz w miesiącu zawiadomić Urząd, że się pracy czy nauki nadal jeszcze poszukuje.

Jak mówi wstęp do dekretu ze stycznia 1946 r. — Państwo Polskie nie będzie tolerować uchylania się od społecznie pożytecznej pracy i dlatego wszystkie kobiety w wieku od lat 18 do 45, a mężczyźni w wieku od lat 18 do 55 — są obowiązani rejestrować się w urzędach zatrudnienia. Nie podlegają obowiązkowi rejestracji posłowie, wojskowi służby czynnej, sędziowie i prokuratorzy, funkcjonariusze państwowi i samorządowi, profesorowie i docenci, osoby należące do wolnych zawodów itd. Nie powołuje się również do pracy osób, wymienionych w art. 5 dekretu. Wszystkie natomiast inne osoby muszą być przez Urzędy Zatrudnienia powołane do pracy we wszelkich jej gałęziach i rodzajach, stosownie do ich kwalifikacji, na okres nie dłuższy niż dwa lata.



**Lipiec 31 Sobota**  
 Ignacego Miłobrata

Dzisiaj urodziny posiadają wielką intuicję, którą kierują się w życiu, nie słuchając wskazówek logiki i nie zważając na opinię sęgi i otoczenia.

**P.I.H.M. przewiduje że...**

Dzisiaj utrzymywać się będzie nadal pogoda słoneczna. Temperatura w dolinach do 30 st. C., w górach do 18 st. C.

Wiatry słabe z kierunków zmiennej, głównie jednak południowo-wschodnich.

**Co, gdzie i kiedy**

- TEATRY**  
 na dzień 31 lipca  
 Miejski Im J. Słowackiego — godz. 19-18: „Obrońca Ksantypy”  
 Stary Teatr (duża sala) — godz. 19-18: „Wesele Figara”; (mała sala) — godz. 19-15: „Seans”  
 Teatr Powszechny TUR — godz. 19-30: „Wład w rzed”  
 CYRK NR. 3 (Błonia). Codziennie przedstawienie o godz. 19-30; w soboty, niedziele i święta o godz. 16-15 i 19-30.

**OSTATNIE DNI!**  
**IGRCE** w Barbakanie  
 Początek godz. 20<sup>00</sup> wiecz.  
 CENA MIEJSC zł. 30- 100- 150-.

- KINA**  
 na dzień 31 lipca  
 Świt: „Gasnący płomień” — godz. 15, 17-30, 20.  
 Warszawa: „Okoliczności łagodzące” — godz. 16, 18, 20.  
 Apolo: „Powrót” — godz. 16, 18, 20.  
 Sztuka — „Panna bez posagu” — godz. 16, 18, 20.  
 Ulecha: „Dragorwyk” — godz. 16, 18, 20.  
 Wanda: — „W pogoni za mężem” — godz. 15-30, 16, 20-30.  
 Gdańsk — „Lermontow” — godz. 16, 18, 20.  
 Wolność: „Wesoly pensjonat” — godz. 16, 18, 20.

**KINO AKTUALNOŚCI W KINOTEATRZE „APOLLO”:** Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Bułgaria—Polska, W morskich góbach, Słońce, ziemia i księżyc. Początek o godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe (Garncarska 1) program jak w Aktualności. Początek o godz. 17, 18-30, 20.

- RADIO**  
 na dzień 1 sierpnia 1948 r. (niedziela)  
 Godz. 7:00: Sygnał czasu. 7:05: Muzyka. — 8:00: Dziennik. 8:30: Muzyka. 9:00: Nabożeństwo. 10:00: Muzyka dla wszystkich. — 11:05: Koncert życzeń. 12:04: Potanek symfoniczny. 13:30: „Przebiegłość Ezopa”, zagadka radiowa. 13:40: Koncert dla młodzieży. 14:00: Muzyka dla wszystkich. — 14:30: „Prawo rzymskie przestało istnieć”, słuchowisko. 15:30: Muzyka popularna. 15:55: Koncert skrzypcowy. 16:40: „Dzieci wśród noc”, — opowiadanie. — 17:05: Koncert popularny. — 18:35: „Bliźniaki”. — fragment powieści. 18:55: Muzyka poważna. 19:20: Transmisja zawodów piłkarskich Cracovia—Rymer o mistrzostwo klasy państwowej. 19:50: „Ne muzycznej fali”. 20:20: „Czechosłowacja przemawia do Polski”. — 21:00: Dziennik. 21:50: Muzyka taneczna. — 22:00: Muzyka popularna 22:40: Komunikat z XIV Olimpiady 23:10: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 23:30: Muzyka popularna.

**Komunikaty**

- WOJEWÓDZKA KOMISJA CENNIKOWA** zawiadamia, że zatwierdziła z mocą obowiązującą na terenie całego województwa krakowskiego od dnia 1 sierpnia br. ceny maksymalne masła mleczarskiego w wysokości zł 520.— za 1 kg., masła osekowego zł 400.— za 1 kg., mięsa wieprzowego klasy II w hurcie zł 250.— i klasy III zł 235.— pozostawiając jednocześnie ceny pozostałych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, oraz ceny maksymalne usług gastronomicznych na terenie całego województwa bez zmian w wysokości dotychczas obowiązującej. Równocześnie z dniem 1 sierpnia br. zostały zatwierdzone ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby na terenie miasta Zakopanego oraz Krynicy w wysokości cen obowiązujących na terenie miasta Krakowa i powiatów Kraków i Chrzanów.  
**DYZUR POŁOŻNICZY:** dr Jadwiga Czesnowska Rynek Główny 7 m. 9.  
 We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z ubezpieczalni tel. 570-70  
**DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO** Spółdzielni Pracy „Dentystyki” ul. Krupnicza 11a Od 9—13 wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.  
**DYZUR APTEK:** Rynek Podgórski 15 Krakowska 19. Szczepańska 1. Długa 66. Rakowicka 12. Karmelicka 23. Kazimierza Wielkiego 78. Kościuszki 18. Borek Fałęcki — Główna 344. Rynek Główny 22.

**O złych drogach i dobrych teatrach**

**dyskutowano na sesji M. R. N.**

**Owocne obrady „ojców miasta”**

**KRAKÓW** (zjaw.) W dniu wczorajszym w sali Ratusza odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej poświęcone omówieniu całokształtu prac wykonanych w drugim kwartale b. r.

Po przyjęciu rezygnacji b. radnych **dr K. Boryczki** i **dr Morońskiego**, na ich miejsce powołani zostali ob. ob. **Borkowski Jan** i **Swinarski Henryk**.

Zmiany nastąpiły również w składzie osobowym poszczególnych Komisji, gdzie funkcje b. radnego **Boryczki** objął ob. **Wiązek Władysław** (SL) oraz ob. **Wojtaliewicz Stanisław** (SL).

Przewodniczący MRN mgr **Wójcik Władysław** w imieniu Prezydium przedstawił do zatwierdzenia uchwałę o powołaniu do Komisji Dyscyplinarnej dla pracowników gminy m. Krakowa ob. **dr Miła Mieczysława** (SD) w miejsce ob. **Dackowa Aleksandra** (SD).

Następnie Rada przyjęła do wiadomości uchwałę Prezydium dotyczącą zastrzeżeń i uwag Prezydium WRN odnośnie budżetu miejskiego na rok bież.

**FATALNY STAN DRÓG**  
 i urządzeń wodociagowych na terenie dzielnicy Piąsów omówił radny **Waligóra** (PPR). W odpowiedzi dr **Drobnerowi**, który wystąpił odnośnie przekroczenia budżetu przez Teatr Miejskie, red. **Statter** stawia pytanie, czy teatr i ściśle łącząca się z nim kultura jest po to, by dawała dochód, czy też jest czynnikiem ogólnopaństwowym, do którego warto dołożyć pewne sumy. Radny omawia następnie projekt rozbudowy sieci tramwajowej nr. 4, do Lasu Wolskiego, polepszenia się stanu bezpieczeństwa w mieście, zagadnienie czystości ulic oraz konieczność wypowiedzenia walki alkoholizmowi i prostytucji.

Inny z radnych uważa, iż w związku z panoszącym się na terenie miasta ulicznym handlem jarzyną i owocami, który to handel odbywa

się nieraz w pobliżu ubikacji miejskich — należałoby znaleźć dla tych pokątnych kupców miejsce bardziej odpowiednie.

Również należałoby zlikwidować budy z mięsem znajdujące się na Nowym Kleparzu.

W obszernym zarysie radny red. **Szydłowski Roman** omówił zagadnienie szkolnictwa i bibliotekarstwa na terenie miasta. „Zagadnieniem pierwszorzędnej wagi w chwili obecnej — powiedział on — jest stworzenie w Krakowie Publicznej Biblioteki. W ten sposób udostępnimy książkę jak najszerszym rzeszom czytelników”.

Stwierdza poza tym, że Zarząd Miejski nie skąpi grosza na konserwację budynków muzealnych oraz ich eksponatów. Zapomniane drogocenne witraże z kościoła OO. Dominikanów zostały zabezpieczone i będą wkrótce udostępnione mieszkańcom Krakowa”.

Red. **Szydłowski** przeszedł następnie do omówienia imprez teatralnych i muzycznych w okresie „Dni Krakowa” podkreślając ich wysoki poziom artystyczny.

**NIE BĘDZIE OPERY W KRAKOWIE**

Po wypowiedziach inż. **Krzyżanowskiego** oraz przewodniczącego Komisji Społecznej **Auerbacha Kazimierza** prezydent **Dobrowolski** przedstawił stan teatru w chwili obecnej. — **Nie trzeba obniżać poziomu artystycznego** — powiedział on — **aby utrzymać liczbę teatrów w Krakowie. Musimy jedynie przejść na gospodarkę oszczędnościową i racjonalną.**

Kosztowne i bogate wystawienie „Owczego Źródła” opłaciło się stokrotnie. Mieszkańcy Krakowa oraz wielu turystów miało możliwość oglądać imprezę o b. wysokim poziomie, z pięknymi dekoracjami.

Sprawa niedoborów w budżecie teatralnym będzie uwzględniona. — **Pokryć je będzie można przez stosowanie oszczędności w gospodarce**

**Miła niespodzianka dla kinomanów**

**Brudne płótna ekranów zostały zastąpione nowymi**

*Miłą niespodzianką dla wielbicieli X Muzy sprawił Film Polski, odnawiając wszystkie ekrany kin krakowskich.*

Do niedawna jeszcze brudne płótna udające ekran. były powodem, że najpospolitszy film obfitywał w niesamowite fragmenty.

Nic więc dziwnego, że często słyszano się podczas seansu takie mniej więcej rozmówki:

— *Mamusiu, tam pada taki duży deszcz, a ta pani chodzi po ogrodzie w sukni i nie zmoczyła jej.*

— *To nie deszcz, synku, tylko taki ekran w paski — objaśnia mamusia, przyznając w duchu rację trafnej uwagi synka.*

Albo:

— *Patrz Stasiu, jak ta Marlina się postarzała od czasu wojny. Nawet ma jakąś ciemną plamę pod okiem. Nie rozumiem dlaczego z nią jeszcze kręcą.*

— *Cicho bądź. To nie podbite oko, a dziura w ekranie.*

A „nie daj Boże”, jeżeli film miał „ciemne” sceny. Wtedy nawet widzenie o sokolich oczach nie mogli dostrzeć co się w ogóle dzieje.

Działaj nie oglądaj już na szczęście „niesamowitych” scen, ani pokiereszowanych, pięknych skądinąd twarzy gwiazd filmowych. Obrazy wychodzą czyste i jasne.

Jak nas zapewnia sekretarka „Polskiego Filmu”, w niedługim już czasie zastosowane będą w kinach nowe lampy projekcyjne konstrukcji polskiej, które dadzą obrazy czystsze i jaśniejsze niż te, które dotąd oglądaliśmy.

(P)

**Nauczyciele czechosłowaccy zachwyceni „Ksantypą”**

**KRAKÓW** (Z). W dniu wczorajszym bawiła w Krakowie wycieczka nauczycieli czechosłowackich zorganizowana przez Związek Pracowników Szkolnictwa i Oświaty.

Udział w wycieczce wzięło nauczycielstwo czechosłowackie szkół wszystkich typów w liczbie 29 uczestników, pod kierunkiem **Józefa Zellingra**.

Wycieczkę przyjął Zarząd Okręgowy ZNP. Zastępca prez. Okręgu dyr. **Ingłot** powitał wycieczkę, przy czym nakreślił historię organizacji Związku Nauczycielskiego i jej przemiany aż do ostatniej chwili, podkreślając doniosłą wagę przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Goście czechosłowaccy udali się następnie do teatru na „Obronę Ksantypy”, oraz zwiedzili zabytki Krakowa oprowadzani przez delegata Związku. Dziel wycieczka wyjeżdża do Wrocławia na Wystawę.

teatralnej oraz przez zmniejszenie personelu.

— **Ktoś może mi zarzucić, że nie popieram kultury — mówił dalej prezydent Dobrowolski. Muszę jednak otwarcie powiedzieć, że z opery w Krakowie musimy niestety zrezy-**

gnować, z powodu braku odpowiednich subwencji.

Prezydent przedstawił następnie plan rozszerzenia Parku Jordana oraz projekt zwiększenia taboru Zakładów Czyszczenia Miasta, aby w ten sposób przeciwdziałać nieczystości.

Jeśli chodzi o sprawy dróg, to w żadnym roku nie zrobiono tyle na tym odcinku, co w roku bieżącym.

W zakończeniu obrad M. R. N. powzięto decyzję wysłania do Rady Państwa pisma z prośbą o przedłużenie terminu przedłożenia budżetu dodatkowego do dnia 15 września bieżącego roku.

**OLIMPIADA**

**Wajsówna czwarta w dysku**

Nasza najlepsza dyskobolka **Jadwiga Wajs-Marcinkiewicz** odniosła duży sukces w rzucie dyskiem, zajmując czwarte miejsce, za dwoma Francuzkami: **Ostermeyer**, która zdobyła złoty medal rzutem 41,92 m i **Mazeas** (trzecia) oraz **Włoszką Cordiale**, która uplasowała się na drugim miejscu, mając rzut 40,47.

**Wajsówna rzuciła dyskiem — 39,30 m, Piąte miejsce zajęła jedna z faworytek tej konkurencji — Austriaczka Hildeger — 38,81 m.**

Pomimo, że **Wajsówna** nie zdobyła dla Polski żadnego medalu w dysku, to jednak zajęcie przez nią punktowanego czwartego miejsca jest dla nas pierwszym cennym sukcesem.

**Przedbiegi pływackie**

**LONDYN.** W ramach rozpoczętego turnieju pływackiego rozegrano przedbiegi na 100 m st. dow. panów. Do półfinału zakwalifikowało się po dwóch zawodników z sześciu przedbiegów oraz 4 pozostałych z najlepszymi czasami.

Poszczególne przedbiegi:

- 1) Jany (Francja) 58,1 sek., 2) Burke (Australia). 1) Carter (USA) 58,7, 2) Olsson (Szwecja). 1) Kadas (Węgry) 58,4, 2) Asaak (Meksyk). 1) White (Argentyna) 60,4, 2) Boghosian (Brazylia). 1) Ford (USA), 59,2, 2) El Gamal (Egipt). 1) Ris (USA) 58,1, 2) Stedman (Anglia). Ponadto zakwalifikowali się do półfinału: Lunden (Szwecja), Szilard i Szakmari (Węgry) oraz Boyd (Australia).

W konkurencji żeńskiej w biegu na 200 m st. klas. poprawiono dwukrotnie rekord olimpijski na tym dystansie. W 2 przedbiegu Węgierka **Szekely Czase** 3:32 min. oraz w III przedbiegu Holenderka **Van Vliet** w czasie 2:57,4 (oficjalny rekord na tym dystansie wynosi 3:01,9).

**Półfinały pływackie 100 st. dow. panów**

rozegrano w dwóch grupach Pierwszych trzech zawodników z każdej grupy oraz dwóch dalszych z najlepszymi czasami zakwalifikowało się do finału. Półfinał I: 1) Carter (USA) 57,6 sek., 2) Jany (Francja) 57,9, 3) Szatmary (Węgry) 59,6, 4) El Gamal (Egipt), 5) Burke (Australia). Półfinał II: 1) Ris (USA) 57,5 sek., — wyrównany rekord olimpijski, 2) Ford (USA) 57,8, 3) Kadas (Węgry) 58,05, 4) Olsson (Szwecja), 5) White (Argentyna).

**Przedbiegi na 100 i 800 m**

W biegu na 100 m panów rozegrano 12 przedbiegów. Z każdego przedbiegu zakwalifikowało się do dalszych eliminacji po dwóch zawodników.

Poszczególne przedbiegi wygrali: **Ewell** (USA) — 10,5 sek., **Patton** (USA) — 10,4 sek., **La Beach** (Panama) — 10,5 sek., **Lopez** (Urugwaj) — 10,5, **Dillard** (USA) — 10,4 sek., **Bailey** (Anglia) — 10,5 sek., **Treloar** (Australia) — 10,5 sek.

\*

Do dalszych przedbiegów na 800 m zakwalifikowali się jako pierwsi nast. zawodnicy:

- Hansene** (Francja) — 1:54,6 min.
- Bartel** (USA) — 1:55,6.
- Sorensen** (Dania) — 1:54,2.
- Wint** (Jamaika) — 1:53,9.
- Ljunggren** (Szwecja) — 1:56,1.
- Whitfield** (USA) — 1:52,2.

W biegu na 800 m znany zawodnik szwedzki **Christensen** na 300 m przed metą upadł, łamiąc nogę.

**Lekkoatleci amerykańscy przyjadą do Pragi**

**PRAGA.** Czesi zaprosili do Pragi na kilka występów grupę lekkoatletów amerykańskich. Zaproszenie to zostało przyjęte. Do Pragi przyjechać mają zawodnicy amerykańscy, którzy uzyskają najlepsze wyniki na Igrzyskach Olimpijskich. Wystąpią oni dwukrotnie w dniach 17 i 18 sierpnia. Z czołowych lekkoatletów amerykańskimi nie przyjadzie **Mel Platon**, który bezpośrednio po Olimpiadzie musi wracać do kraju.

**POLSKA NA SZÓSTYM MIEJSCU W OGÓLNEJ PUNKTACJI PO PIERWSZYM DNIE**

Drużynowa punktacja po pierwszym dniu przedstawia się następująco:

- 1. Francja 15 pkt (1 medal złoty, 1 srebrny i 1 brązowy);
- 2-3. Czechosłowacja i Australia 6 pkt (1 złoty medal);
- 4. Włochy 5 pkt (1 srebrny medal);
- 5. Szwecja 4 pkt (1 brązowy medal);
- 6-7 ex aequo — Polska i Finlandia 3 pkt;
- 8. Norwegia 2 pkt;
- 9. Holandia 1 pkt.

**Przedbiegi na 400 m przez płotki**

W biegu na 400 m przez płotki rozegrano 6 przedbiegów. Pierwsz dwaj z każdego przedbiegu zakwalifikowali się do półfinałów.

Przedbieg I: 1) **Cohran** (USA) 53,9 sek., 2) **Andre** (Francja). II: 1) **White** (Anglia) 56,9, 2) **Arivon** (Nowa Zelandia) 54,6. III: 1) **Missoni** (Włochy) 53,9, 2) **Larson** (Szwecja). IV: **Ault** (USA) 54,7. 2) **Cros** (Francja). V: 1) **White** (Cejlon) 53,6, 2) **Kirk** (USA).

**Ćwierćfinały na 100 m**

W poszczególnych eliminacjach ćwierćfinałowych na 100 m padły następujące wyniki:

- Grupa I: 1) **Ewell** — 10,5 przed **Baileym**.
- Grupa II: 1) **Patton** przed **Corquodale** (Anglia).
- Grupa II: **La Beach** — 10,5 przed **Treolarem**.

**Czy wiecie, że...**

W Londynie odbywa się światowy kongres Wychowania Fizycznego i Wczasów przy udziale 300 delegatów z całego świata.

\*

Mistrzostwa kolarskie świata odbędą się w Holandii 21—29 sierpnia.

\*

Obóz preolimpijski dla zapasników tureckich zorganizowano w byłym pałacu sułtańskim. W walce grecko-rzymskiej Turcy mają największą szansę na złote medale.

\*

**Don Finley**, który wygłosił zwycięską olimpijską, bierze po raz trzeci udział w igrzyskach. Zdobył on srebrny medal w Berlinie w biegu 110 m przez płotki i uchodził za najlepszego „stylistę” świata.

\*

Nowy rekord świata na 1 km ustanowił kolarz angielski, **Harris**, czasem 1,16,4. Poprzedni rekord Australijczyka **Gray’a** z roku 1934 był o 0,4 sek. gorszy.

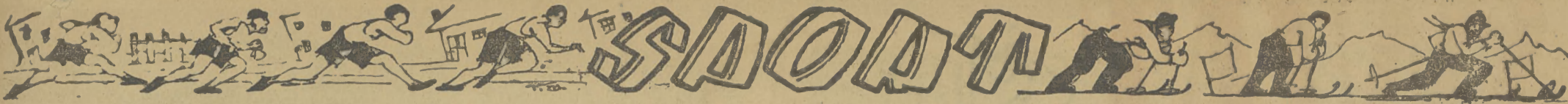
\*

W Pradze projektuje się wybudowanie stadionu na 80 tysięcy (!) siedzących miejsc dla „ZK Dynamo”.

\*

Czechosłowacja brała udział siedem razy we finale strefy europejskiej pucharu **Davisa**, zwyciężając po raz drugi.





# Ciekawostki olimpijskie.

500 kinooperatorów przygotowało już swe aparaty, aby z 500 różnych punktów obserwacyjnych uwiecznić tegoroczną walkę o złote, srebrne i brązowe medale.

Całkowity koszt filmu olimpijskiego wyniesie ponad ćwierć miliarda złotych, gdyż w Anglii warunki terenowe są nieodpowiednie.

Udział w zawodach weźmie 9 państw.

Scotland Yard przeprowadza najdokładniejszą ewidencję wszystkich pocisków, które będą użyte w olimpijskich zawodach strzeleckich.

Co jedzą Chińczycy?... Suszone ryby, ryż, bób konserwowany i przywiezione ze sobą solone chińskie ryby.

Najważniejszym zawodnikiem olimpijskim jest prawdopodobnie koszykarz USA — Bob Kurland, mierzący 2,13 m.

Udział zawodników krajów zamorskich przekroczył wszystkie dotychczasowe liczby. Peru wysłało 64, Australia 90, Egipt 175 zawodników.

## Cracovia rozpoczyna drugą rundę meczem z Rymerem

Pierwszym spotkaniem Cracovii w drugiej rundzie będzie mecz z Rymerem.

Białoczerwoni po dwutygodniowej przerwie spędzonej na wczasach w Myślenicach, zamierzają nie tylko utrzymać swą zaszczytną pozycję wicelidera, ale nawet wyprzedzić Ruch.

Chcąc osiągnąć czołową lokatę, muszą oni odnieść sukces już w pierwszym spotkaniu drugiej rundy i zdobyć dwa cenne punkty ligowe. Nie należy jednak zapominać, iż Rymer należy do tych zespołów, które lubią pisać niespodzianki, to też Cracovia musi w niedzielę dołożyć wszelkich starań, by nie dopuścić do jakiegoś przykrego „wyskoku”.

Rymer, doceniając niedzielne zawody, przyjeżdża w najsilniejszym składzie, z Gajewskim, Pierchałą i doskonałym bramkarzem Chromkiem na czele.

Początek zawodów o godzinie 18. Kasy w dniu meczu otwarte już od godziny 10.

Nawet z Libanu przyleciało 14-tu, z Burmy przypląnęło 2 olimpijczyków, a Malta wysłała aż... 1 zawodnika.

Nawiększym znawcą kulinarnym na Olimpiadzie jest niejaki Townend, b. generalny dyrektor Stowarzyszenia Hotelarzy w W. Brytanii. Zna on nie tylko wszystkie języki europejskie, lecz przede wszystkim upodobania gastronomiczne narodów całego świata.

Obecnie Townend jest przewodniczącym Komitetu Gospodarczego, którego zadaniem jest, nie tylko dać pomieszczenie wszystkim gościom olimpijskim, lecz również wyżywić ich.

Ponieważ przewidziano, że zawodnicy przywiozą także własne zapasy, — ustanowiono regułę, iż każdemu wolno przywieźć jedynie 25 funtów żywności.

Udając się z miejsca zamieszkania na stadion czy też do miasta, olimpijczycy nie potrzebują iść pieszo.

Mają bowiem oni do swej dyspozycji ogromną ilość różnego typu pojazdów. Samochody prywatne, małe dwuosobowe auta, autokary — salongi, wreszcie londyńskie czerwone autobusy z ławkami na dachu, mogące pomieścić 56 zawodników — są na usługach uczestników Olimpiady.

Na samym stadionie Wembley obmyślono ścisłą kontrolę sprawności wszystkich urządzeń technicznych. Najbardziej udoskonalone chronometry oraz sygnały świetlne, sprawdzane są codziennie.

Specjalna centrala telefoniczna łączy 2.760 linii.

Radioreporterzy zaopatrzeni są w 46 mikrofonów, nie licząc aparatów przenośnych. Stacja telewizyjna mieści się w głównej kantine, a dalekopisy w sali informacyjnej.

Wyniki zapowiadane są w dwóch językach: angielskim i francuskim.

## Obóz lekkoatletów w Olsztynie

WARSZAWA. Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w czasie od 1—31 sierpnia w Olsztynie obóz przygotowawczy dla zawodników przed Igrzyskami Bałkańsko-Środkowo-Europejskimi, które odbędą się we wrześniu. Ponadto przeszkoleni będą zawodnicy zaawansowani do stopnia przodowników lekkiej atletyki.

Na obóz zostali powołani:

z Gdańska — Mach, Nowak, Korban, Kubera, Krzyżanowski, Swiniarski, Kielas, Boniecki, Łomowski, Frost;

z Łodzi — Pawłowski, Tokorowski, Owczarek, Dychto (Pabianice), Sosnowski, Prywer;

z Krakowa — Widel, Dregiewicz, Niemczyk, Widerski, Serafini, Kwapieli, Puzio, Boczar;

z Lublina — Piotrowski;

z Poznania — Rutkowski, Jarzyński, Skatłania, Półtorak, Mroźewski, Hoffman, Stawczyk, Paprocki, Danowski, Kleczewski;

z Bydgoszczy — Dunecki, Masłowski, Grzanka, Osicki, Siemiątkowski, Weinberg;

z Włocławka — Dzwonkowski, Twardowski;

z Torunia — Sobocki, Gąsowski;

z Olsztyna — Rutkowski, Morszyn;

ze Śląska — Szendzielorz, Szymoszek, Praski, Czeszyk, Deja, Walasek, Kocot, Kiszka, Kozubek, Majcherzyk, Mucha, Kozioł;

z Wrocławia — Nowak Adamczyk, Małeki;

z Warszawy — Mirowski, Gburczyk, Zwoliński, Twardowski, Kubera,

ski, Lipski, Jużysta, Stańkiewicz, Borkowski, Gierutto, Kowalski J., Starybrat, Dębowski;

ze Szczecina — Buhl.

Na kierownika wyszkoleniowego i trenera, wyznaczony został ob. Morszyński Antoni, na instruktora Pabli Zygmunt.

Przed zakończeniem obozu P.Z.L.A. organizuje w drugiej połowie sierpnia eliminacje dla ustalenia lekkoatletycznej reprezentacji Polski na Igrzyska Bałkańskie. Po ustaleniu reprezentacji, zawodnicy przejdą wspólny trening do końca trwania obozu.

DZIS W WEMBLEY:	
Godz. 10	— eliminacje w rzucie młotem,
	— eliminacje w skoku w dal,
	— eliminacje w skoku o tyczce.
Godz. 14	— chód na 50 km.
Godz. 15.30	— finał rzutu oszczepem,
	— półfinały biegu na 100 m,
	— półfinały biegu na 800 m,
	— finał biegu na 400 m płoiki,
	— finał rzutu młotem,
	— przedbiegi na 100 m (pań).
Godz. 17	— przedbiegi na 5 km
	— finał na 100 m,
	— finał skoku w dal.

Piłki nożna  
rozgrywki eliminacyjne.

PLYWALNIA W WEMBLEY

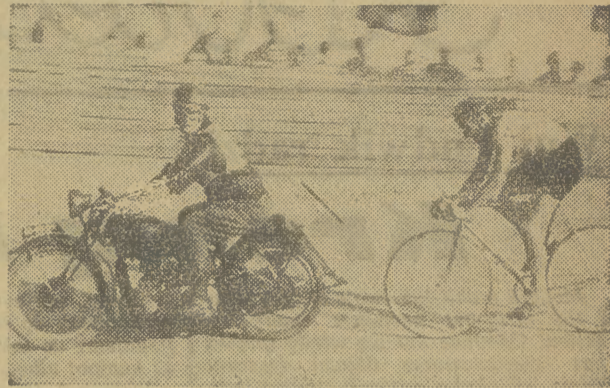
Godz. 10	— skoki z trampoliny
Godz. 15	— skoki z trampoliny (pań),
	— półfinały na 200 m klas. (pań),
	— finał na 100 m dow.
Godz. 20	— półfinały na 100 m dow. (pań),
	— przedbiegi na 400 m dow.

Rozgrywki w piłce wodnej.

HARRINGAY ARENA'

Zapasy w stylu wolnym,  
Floret indywidualny (pań),  
Floret drużynowy,  
Pięciobój nowoczesny.

## Z wyścigu kolarskiego za motorami



We czwartek odbyły się w Krakowie interesujące zawody kolarskie za motorami, w których 1-sze miejsce zajął Napierała. — Na zdjęciu fragment z zawodów

## Dzisiejsze imprezy sportowe w Krakowie

Na czoło dzisiejszych imprez sportowych wysuwa się niezwykle atrakcyjny mecz ligowy

WARTA—GARBARNIA

Zawody te odbędą się na boisku Garbarni o godzinie 18.15, a obie drużyny doceniając należycie znaczenie dzisiejszego spotkania, wystąpią w swych najsilniejszych składach.

W linii ataku gospodarzy ujrzymy nowego zawodnika, Kucharzkiego, który zagra na pozycji lewego łącznika. Oprócz niego w linii ofensywnej Garbarni wystąpią: dobrze zapowiadający się prawy łącznik Pawłowicz, świetny Nowak na środku ataku, oraz dwaj szybcy strzydlowi: Parpan i Ignaczak.

Warta przyjeżdża do Krakowa z Dusikiem, Czapozykiem, Kazimierzczakiem, Genderą i Smółskim na czele.

Mistrz Polski dążyć będzie do zrehabilitowania się za wysoką porażką 0:5, poniesioną w pierwszej rundzie w Poznaniu, w meczu z drużyną krakowską.

Czy mu się to uda — zobaczymy dziś na boisku Garbarni.

PIĘCIOBÓJ PIŁKARSKI  
I TURNIEJ SIÓDEMKOWY  
RKS LEGIA

W dniu dzisiejszym o godzinie 16 na Stadionie Miejskim RKS Legia, urządza oryginalny, po raz pierwszy w Krakowie zorganizowany pięciobój piłkarski z udziałem: Wisły,

Cracovii, Korony, Krowodrzy, Borku, AKS Czyżyny, Drukarza, RKS Nowego, Wawelu i Legii.

Jutro o godzinie 9 rano na boisku Stadionu Miejskiego rozpocznie się „Turniej Siódemkowy”.

Zbiórka kierowników i zawodników zgłoszonych drużyn — na godzinę przed rozpoczęciem zawodów.

SPÓŁEM—CZUWAJ W TENISIE

Na kortach Stadionu Miejskiego rozpocznie się dzisiaj o godzinie 16 mecz tenisowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego, pomiędzy Czujawem (Przemyśl) a Spółem (Kraków).

Dokończenie zawodów jutro, o godzinie 10 przed południem.

## Czechosłowacja - Szwecja 3:1 w tenisie

PRAGA. Przedostatnie spotkanie w grze pojedynczej finałowego meczu tenisowego w strefie europejskiej o puchar Davisa, pomiędzy Czechosłowacją a Szwecją, przyniosło zwycięstwo Johansenowi nad Czechem Zabrockym w stosunku 6:3, 3:6, 6:2, 6:3.

Po tym spotkaniu prowadzi Czechosłowacja 3:1, a w ostatniej grze spotkają się Vrba i Forstedt.

## Pływacki rekord świata na 100 m

LONDYN. Pływak amerykański Alan Ford osiągnął na 100 m stylem dowolnym w basenie dług. 25 m, płynąc jako pierwszy w sztafecie 4x100 m czas 55,4. W ten sposób pobił on rekord świata, ustanowiony przez Francuza Alexa Jany we wrześniu roku ub. w czasie 55,8.

## Zwycięstwo JKS w turnieju siatkówki

JAROSŁAW (MIR). W ramach wielkich zawodów sportowych w dniu Święta Odrodzenia Polski odbył się na jarosławskim stadionie WF i PW turniej siatkówki z udziałem drużyn JKS, HKS Czujaw, Rzem. KS, Milic. KS, Gwardia, Wiejskiego Zespołu Siatkówki ze wsi Duńkowice (pow. Jarosław) i ZZK Ruch. Wiejski zespół siatkówki z Duńkowice, który ma za sobą zwycięstwa nad siatkarzami Łańcuta, Przeworska i Rzeszowa, — wystąpił w składzie: Nowaczek, Friedman, Siemiński, Czarny i Komar. Zespół ten natrafił jednak rzemień. Zespół ten natrafił jednak rzemień. Zespół ten natrafił jednak rzemień.

na drużynę JKS-u, której uległ w stos. 0:2. W spotkaniu Rzem. KS—Ruch wygrana v. o. przypadła Rzem. KS-owi z powodu nie stawienia się drużyny Ruchu. Kolejno Rzem. KS pokonał młody zespół siatkówki MKS Gwardia 2:0. JKS zwyciężył w zawodach z HKS Czujaw 2:0 i zdobył I-sze miejsce w Turnieju, a tym samym nieoficjalne mistrzostwo Jarosławia. O drugie miejsce stoczyły walkę drużyny Rzem. KS i HKS Czujaw. Zwyciężył HKS Czujaw 2:0, zajmując II-gie miejsce, III-cie zaś przypadło w udziale Rzem. KS-owi. Szczęśliwie Sierankiewicz i Domino.

Czytajcie!

najpopularniejszy tygodnik beletrystyczny

## „Co Tydzień Powieść”

= w numerze 100 (31) powieść =

Kornela Makuszyńskiego

## „Miłość i Trucizna”

Objętość zeszytu — 24 str.

Cena zł. 35

Do nabycia we wszystkich kioskach

Czytajcie!

## NEKTAR

Sp. z o. o.  
WYTWÓRNIA WIN OWOCOWYCH  
I ROZLEWNIA WIN GRONOWYCH

dawniej E. HAUSER Sp. z o. o.  
Kraków, ul. Podwale 6. — Tel. 590-62  
poleca swoje wyroby 1997-K

## Różne

BRYLANTY-diamenty, spalane, matowe, zniszczone kupuje. Dobrze płać — Zgłaszam się na miejscu. Zgłoszenia RSW „PRASA”, Kraków, Starowisłna 4. 2008-K

## Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie rejestracji wystawione przez RKU w Bochni oraz zaświadczenie pracy z kopalni „Bolesław Chrobry” w Wąbrzyżu na nazwisko Stelmach Eugeniusz, Ujazd, pow. Bochnia. 328-g

## FAWORYT

pełnowartościowy proszek do brania oszczędza bieliznę — oierze bez mydła Gwarantowany bez chlorku FAWORYT pełnowartościowa pasta do obuwia daje piękną polską oszczędza i konserwuje. Wszędzie do nabycia! 1654-K

## Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO

w Krakowie ul. Szpitalna 3

przyjmie zaraz:

- 1) 2 Inspektorów administracyjno-fianansowych,
- 2) 1 inspektora ruchu,
- 3) kalkulatorów technicznych,
- 4) planistów,
- 5) pracowników biurowych, obznajomionych z przemysłem drzewnym.

Osobiste zgłoszenia wraz z życiorysem i świadectwami w Wydziale Personalnym II piętro. 2021-K

## Kursy kierowców samochodowych

ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW  
Kraków — Rynek Gł. 16, II p.  
WPISY i informacje CODZIENNIE od godz. 10—13-tej

## »KOBIETA«

najlepsze najpoczytniejsze pismo kobiece w Polsce Do nabycia w każdym kiosku Nakład 150 000 egzemplarzy

CERATY CHODNIKI MATERACE PLESZOWSKA Kraków Mały Rynek 4. 2014-K

Nauka i wychowanie WAKACYJNY Kurs pisania na maszynach Polskiej YMCA — Kraków, Krowoderska 8. 326-g

A. FISCHHAB KRAKÓW GRODZKA 40 TEL. 968-19

SZYLDY ETYKIETY TŁOCZONE W RÓŻNYCH KOLORACH



# SWIAT Kobiety



Wuj Ludwik radzi

## Kremy i kisielki

Medard zrobił już swoje w tym roku i oby otrzymał nareszcie emeryturę ZUS-u! Odechce mu się wtedy gnębić nas czterdziestoma dniami deszczu. Teraz już chyba nastanie gorące lato. Pomówmy więc o daniach słodkich na upały, o kremach i kisielkach.

Dwa są rodzaje kremów i nie sztuka je sporządzić: kremy na zimno, z surowej, bitej śmietanki — i kremy zaciągane, sporządzane z mleka i żółtek, z dodatkiem mąki kartoflanej albo żelatyny, sporządzane na gorąco. Kremy na żółtkach tylko zagrzewa się, ale nie gotuje, bo by żółtka się zcięły i krem się zwarzył! Lecz jeśli krem nie dość się zagrzał, nie urośnie i nie będzie pulchny. Kremy z mączką ziemniaczaną trzeba gotować, pilnie przy tym mieszając. Jeśli dodajemy żelatynę, płuczemy ją napróżd w zimnej wodzie, następnie rozpuszczamy w niewielkiej ilości gorącej wody, ale nie gotujemy, bo wtedy czuć ją klejem.

Najprostszy krem jest ubita na pianę śmietanka kremowa o zapachu waniliowym. Ale śmietanka jest droga. Oto przepis na tani krem z sładkiego mleka: do dwu lub trzech szklanek niezbiernego mleka wsypujemy 8 dkg mączki cukrowej, dodajemy zapachu cytrynowego, mieszamy, poczym wlewamy 4 listki rozpuszczonej

żelatyny, ubijamy dobrze trzepaczką, wykładamy do salaterki i zastudzamy. Podajemy do takiego kremu albo słodki kompot albo i sok owocowy.

Wyborny ale droższy jest krem wiśniowy i dłużę się go robi. Cwierć kilo wiśni drelujemy (czyli wyjmujemy pestki), pestki tłuczemy i pothuczone dla zapachu gotujemy w kwarterce wody po czym wodę odciedzamy, wsypujemy do tej aromatycznej wody ćwierć kg cukru, zagotowujemy, wrzucamy do syropu wydelowane wiśnie i smażymy, aż syrop zgęstnieje. Tymczasem ubijamy na pianę ćwierć litra śmietanki, wlewamy do niej ostudzone wiśnie, dodajemy kilka listków żelatyny rozpuszczonej i zastudzamy krem w formie albo salaterce. Starczy dla 4-ch osób.

Kisielki sporządza się wszystkie w jednakowy sposób, z soku albo świeżych lub gotowanych owoców z dodatkiem mąki kartoflanej.

Oto przepis na kisiel z wisień, porzeczek i malin:

Zagotować owoce w niewielkiej ilości wody, pognieść łyżką, sok odlać i przecedzić, następnie dosypać odpowiednią ilość cukru i gotować, uważając, aby płyn miał mocny smak owoców i aby go było ok. 1 i pół litra. 2 łyżki mąki kartoflanej rozprowdzić częścią ostudzonego soku, wlać do gotującego się soku i mieszać przez kilka minut łyżką na ogniu. Kisiel szybko tężeje. Formę splukać zimną wodą, wysypać cukrem krystalicznym, wlać kisiel — i postawić w chłodzie. Starczy na 6 osób.

WUJ LUDWIK

PS. Jak wyrzucia się krem lub kisiel z formy? Trzeba formę na chwilę okręcić gorącą szmatką, a krem łatwo wypadnie.



NA SZCZĘŚCIE!!  
MAMY LATO I  
UPAŁ. WIĘC „DU-  
ZO WODY DLA  
OCHEŁODY”!  
UFF! JAK GORA-  
CO... NARESZCIE!

## Wśród słońca i fal...

Bardzo wiele z pań jest zdania, że gdy nie udało im się spędzić lata nad morzem, mają wrażenie, jakby wcale nie miały urlopu. Tylko morze, słońce i plaża dają im należyty wypoczynek, po którym naprawdę odrodzone duchowo i fizycznie mogą zacząć nowy rok pracy. Prócz wybranek losu (liczących na szczęście), którym uśmiecha się letnie słońce i błękitne morze, nie brak i „śródlądowych” zwolenniczek plaży. A każda z nich, czy w modnym uzdrowisku, nad jeziorem z tysiąca jezior, nad wartko szumiącym górskim potokiem czy po prostu na domorosłej plaży w cichej wiosce, chciałyby nad wodą wyglądać ładnie, młodo i elegancko. Przejedźmy się więc po plażach, aby znaleźć na nich to, co ładne, w czym i nam może być do twarzy.

Myszę, że miłe Czytelniczki zgodzą się ze mną, że nie należy się obarczać, wyjeżdżając na wczasy, zbyt wielką ilością rzeczy. Najlepszym wybrnięciem z sytuacji jadąc nad morze czy inną wodę — będzie „suknia plażowa — komplet”. Są to: szorty, opalacz i sukienka zapinana na guziki. Taka sukienka z jasnego kwiecistego kretonu to najbardziej uniwersalny przedmiot, jaki sobie możemy wyobrazić w garderobie. Jeżeli będzie uszyta dobrze i modnie: dość obcisła górą z małymi wyłożkami, bardzo sutą, marszczona spódniczka do pół łydki i szarfka związana z przodu na kokardkę — to rano może ona służyć jako szlafrok, potem wkładamy pod nią szorty czy małe sukienki figi i opalacz, a po południu z kwiatkiem przypiętym do wyłogów i w słomkowym kapeluszu można udawać wytworną damę.

Możemy też wykombinować coś innego np. spódniczkę zapinaną na guziki. Spódniczka taka noszona

wraz z opalaczem i bolerkiem albo cała sukienka bez pleców, trzymająca się na szeleczkach, z odpowiednim zakiecikiem. — Można też taką spódniczkę i bolerko zestawić z szortami z tego samego materiału. Szortów używać tylko po wyjściu z wody do kąpielii słonecznej a chodząc w spódniczkę włożonej na szorty. Taka kombinacja stroju plażowego ma mnóstwo zwolenniczek.

Najmniej wątpliwości wylania się w dziedzinie kostiumu kąpielowego. Czy to całość, czy modne „deux pieces”. Kostium kąpielowy jest używany obecnie tylko do kąpeli. Łatwo możemy wybrać sobie coś odpowiedniego wśród kolorowych wełen, pamiętając, że zaraz po wyjściu z wody wkładamy szorty lub sukienkę.

(Z)

### Odpowiedzi Redakcji

Zofia L. — Pani argumenty nie są dostatecznie przekonujące. Mam wielką ochotę jeszcze z Panią podyskutować o ile czas i miejsce pozwoli.

Myszka L. Przy „słoneczniku” tak słynnym, jak Pani pisze, należy przerwać opalanie na kilka dni, lecząc przez smarowanie miejsc oparzonych — olejem lnianym z wodą wapniową. Wskazane jest zacząć się opalać znowu, po zupełnym zżuszczeniu skóry.

Maria B. — Na wystającą kostkę w stopie u nasady dużego palca (co zwykle szpeci najładniejszą stopę) radzimy robić okłady z nie- zbyt silnego roztworu kwaśnej wody (woda Burowa i bandażować stopę w tym miejscu dość silnie. Zabieg ten powtarzać 3-4 razy tygodniowo przez miesiąc, lub jeśli zachodzi potrzeba — dłużej. Zobaczy Pani z pewnością poprawę.

„Els.”  
Potem król sprawił wielką ucztę, a radości i wesela było bardzo wiele.

### Uccie pływac dzieci

W okresie letnim rokrocznie śmierć zbiera tragiczne żniwo ofiar utonięcia.

Nie uciszyl się jeszcze żal po śmierci harcerek łódzich. Groźne ostrzeżenie! Uccie dzieci pływac! Im



wcześniej, tym lepiej. Nieumiejętność pływania powinna być uważana za kalectwo, za coś równie karygodnego, jak analfabetyzm.

Spójrzcie na uradowane buzie tych uczących się pływac dzieci, a przekonacie się, że uczyć się pływac, nie musi być przykrym obowiązkiem.

### Psychotesty

### Poznaj samą siebie...

## Czy nie marnujesz czasu?

Jesteś z pewnością bardzo czynną osobą „z nastawieniem” — że musi ci się wszystko UDAC. Ale czy nie przychodzi Ci na myśl, że w brew planom, rozsądnie ułożonemu programowi i skrzętnemu zapisywaniu w notesiku co masz do załatwienia — wykonasz zaledwie połowę projektowanych spraw? Przeczytaj uważnie poniżej zamieszczonych 10 pytań. Odpowiedz szybko — dając dwa punkty dla tak, jeden — dla może, zero — dla nie. Poczym zsumuj wszystkie punkty. Dowiesz się z tego, że wszystko co nie „klapuje” tak jakbyś chciała, polega na pewnym niedbalstwie, po prostu może beznysnie pozwalasz sobie na marnowanie czasu.

- 1 Gdy jesteś pogrążona w pracy, czy drzwi, które się otworzą, potrafią rozproszyć Twoją uwagę?
- 2 Czy zawsze znajdujesz przekonującą wymówkę, gdy się spóźniasz na spotkanie?
- 3 Czy gromadzą ci się stosy listów, na które należałoby właściwie odpowiedzieć tego samego dnia?
- 4 Kiedy skończysz powierzone sobie zadanie, czy czekasz aż ci wyznaczą następne?
- 5 Czy wolisz raczej „zardzewieć” niż wykonać rano kilka ćwiczeń gimnastycznych albo przejeść się plantami?

- 6 fachowe książki związane z twoim zawodem? Czy uważasz za niepotrzebne czytanie wodom?
- 7 Kiedy po długiej wycieczce u przyjaciółki żegnasz się z nią w przedpokoj, masz jeszcze dużo do powiedzenia stojąc już na progu?
- 8 Czy kłiesz czasem do kina bo „nie masz nic lepszego do roboty”?
- 9 Czy jadąc tramwajem lub autobusem na długich przestrzelandach nie bierzesz się do czytania lub robienia na drutach?
- 10 Czy tracisz dużo czasu na poszukiwanie przedmiotów, które „gdzieś się zapodziały”?

ROZWIĄZANIE. Od 13—20, z powodu niezdolności do skupienia się i z braku woli marnotrawisz beznadziejnie swój czas, a także czas swoich bliznich. Od 4—12 — zależnie od tego czy coś Ci się wydaje „warte” — czynisz chwałebne wysiłki ażeby nie tracić drogiego czasu (wiadomo: czas to pieniądz). Ale to nie wynika z Twoich wrodzonych cech. Od 3 do 0 — Twój zmysł inicjatywy i twoja czynność przeznaczają Cię do odegrania (czy to w Twoim otoczeniu czy przedsiębiorstwie gdzie pracujesz a najprawdopodobniej i w życiu publicznym) wybitnej roli.

L. Z.

### Echo dla dzieci

## Zaklęta królowna

Rys. Iza Wicińska

(Ciąg dalszy)

Niezrażony śmiercią wielu młodzieńców, którzy usiłowali przeniknąć przez mur głogów, powiedział śmiało: — dostanę się tam na pewno!

Pojechał, nie słuchając przestróg starego pasterza. I zdarzyło



się, że był to właśnie dzień, w którym sen królowny miał ustać. Gdy stanął pod murem głogów, ciernie rozwarły się same przed nim i wpuściły go do wnętrza,

tworząc za nim na nowo zwartą ścianę.

W podwórzu ujrzał śpiące konie i psy, gołębie na czerwonym dachu, w kuchni kucharza i kuch-



cika oraz kucharkę nad czarną kurą obskubaną do połowy. W sali spał cały dwór. Tak było cicho, że królewicz słyszał swoje serce mocno bijące i własny oddech.

Gdy doszedł do małej izdebki na wieży i ujrzał śpiącą królownę tak piękną, że oczu od niej nie mógł oderwać. — Poczł nagle miłość wielką, pochylił się, pocałował ją. Zaledwie dotknął ust śpiącej, otwarła oczy i spojrzala nań mile, potem wstała i zeszła wraz ze swoim wybawcą do sali tronowej.

Król i królowa nie spali już

i zbudził się też cały dwór, a wszyscy spoglądali na siebie z wielkim zdumieniem. Konie w podwórzu potrzasały radośnie grzywami i głośno rżały, psy skakały i machały ogonami, gołębie wyjęły główki spod skrzydełek i uleciały w pole, muchy zaczęły lądzić po ścianie. Ogień w kuchni zaczął dalej gotować jedzenie, kucharz z radością wywijał wa-



rzechą, aż oberwało się małemu kuchcikowi, a kucharka kończyła skubać kure.



Królewicz i królowa — pięćni, dobrzy i szczęśliwi żyli ze sobą jeszcze długie, długie lata...  
KONIEC.